

GŁOS SZKUPSKI

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W KOSZALINIE

ROK XXIII Nr 256 (7118)

PIĄTEK, 13 WRZEŚNIA 1974 r.

A B

CENA 1 zł

Koszalińskie w Panoramie Trzydziestolecia

DZIŚ PREMIERA!

WARSZAWA. Od dzisiaj prezentujemy i pokazujemy w stolicy wszystko co świadczy o dorobku naszego regionu i jego mieszkańców. Nie ukrywamy, że zależy nam na lansowaniu Koszalińskiego. Przed tak ważną premierą organizatorzy koszalińskich imprez w Warszawie mają lekką treść. Bo chociaż wszystko zostało zapięte na przy słowiowy ostatni guzik, mamy ambicję spodobać się mieszkańcom stolicy. A przecież — pierwsze wrażenia są najistotniejsze. W auli Politechniki Warszawskiej — otwarcie wystawy dorobku gospodarczego

województwa koszalińskiego w 30-lecie PRL. Wieczorem, w Teatrze Dramatycznym koszalińskie przedstawienie „Irydion” wg Zygmunta Krasińskiego w reżyserii Jarosła wa Kuszelewskiego i w wykonaniu aktorów Bałtyckiego Teatru Dramatycznego. Szturmujemy więc warszawiaków frontalnie. Od gospodarki do kultury. Zainteresowanie wystawą jest spore. Tadeusz Kaczmarek — komisarz wystawy poinformował, że reklamowy chwyt — wy

(dokończenie na str. 3)

Systematyczna poprawa warunków życia i pracy załóg gospodarki morskiej

GDANSK (PAP). Prężny, zwłaszcza w ostatnich latach, rozwój polskiej gospodarki morskiej stanowi podstawę równoczesnej poprawy warunków bytu i pracy załóg przemysłu stoczniowego, portów i pracowników żeglugi. Obok wydatnego wzrostu płac, który w pełni wynagradza zwiększoną wydajność pracy, następuje stała popra

wa warunków socjalno-bytowych. O skali przedsięwzięć zmierzających do polepszenia warunków życia pracowników gospodarki morskiej może świadczyć kwota ponad 237 mln zł, którą w br. przeznaczono na podwyżki regulacji płac ponad 33 tys. pracowników portów morskich oraz załóg rybołówstwa morskiego. Decyzje te

— to fragment wielkiego programu obejmującego praktycznie w Polsce ludzi wszystkich zawodów — wysuniętego na XII Plenum KC PZPR i zatwierdzonego przez Sejm w styczniu br.

Warto również przypomnieć iż nakłady przeznaczone przez jeden tylko przemysł

(dokończenie na str. 3)



Kilka dni temu w budującej się kopalni „Pniówek” ROW dokonano trudnej operacji — przesunięto na odległość 75 metrów wieżę główną szybu „Ludwik”. Ta skomplikowana operacja pozwoli na przyspieszenie rozruchu kopalni. Na zdjęciu — zespół specjalistów, którzy dokonali przesunięcia.

CAF — Jakubowski

Uroczystości w ambasadzie ZSRR

WARSZAWA (PAP). W ambasadzie Związku Radzieckiego w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia grupie polskich budowniczych medali orderów przyznanych im przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR za aktywny udział w budowie niektórych obiektów przemysłowych.

Wysokie odznaczenia wręczył ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Piłotowicz.

Dni Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Radzieckiej

Serdeczne więzy

KOSZALIN. Wczoraj, w ostatnim dniu pobytu delegacji młodzieży radzieckiej z Kijowa, odbyło się spotkanie z sekretariatem Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Nasi goście żywo interesowali się problemami pracy

ideologicznej partii wśród młodzieży, a również perspektywami rozwoju naszego regionu.

Po południu kierownictwo delegacji radzieckiej przedyskutowało z RW Federacji SZMP propozycje współpra-

cy i wymiany między obu organizacjami. A potem odbył się w Liceum Medycznym w Koszalinie Wieczór Przyjaźni. Uczestniczyli w nim przedstawiciele naszych organizacji młodzieżowych, którzy wspólnie z komsomolcami z Kijowa odjechali wczoraj do Białegostoku na rozpoczynający się tam Festiwal Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Radzieckiej.

(dokończenie na str. 3)

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA

WARSZAWA (PAP). Wczoraj 12 bm., odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa, na którym rozpatrzono i przyjęto do wiadomości informację Ministerstwa Spraw Zagranicznych w przedmiocie konwencji i zaleceń Międzynarodowej Organizacji Pracy. Rada Państwa zapoznała się z całokształtem spraw dotyczących działal-

ności Międzynarodowej Organizacji Pracy a w szczególności uchwalonymi przez nią konwencjami i zaleceniami. Dokonała też przeglądu realizacji niektórych ratyfikowanych konwencji oraz wynikających stąd wniosków. Rada Państwa ratyfikowała następujące umowy międzynarodowe:

(dokończenie na str. 3)

JUTRO MAGAZYN

Antoni Kielczewski

KĄDY PTAK DO GNIAZDA WRACA

Kiedyś, przed wojną, uzbierał ojciec trochę pieniędzy i nawoży kupił te sztuczne. Teraz będziemy mieć plony — powie dział i wysiał nawozy w kwitnace żyto. Wszystko poszło na marne. Ale kto miał go wtedy pouczyć? A teraz, panie, inne czasy. Tylko jak przycho- wrzesień, przypomina mi się tamten z trzydziestego dziewiętego. Oksywiła bronielem. I nie obroniłem. To była straszna wojna.

Krystyna Jagiello

POLSKI DOM ANNO 1974

Najbardziej bezbarwne są, jak mi się zdaje, mieszkania ludzi, którzy świeżo przeprowadzili się ze wsi do miasta: kupują oni embiadowskie komplety na wysoki połysk. Przeważa tu na ogół pogląd, że meble powinny być ciemne, pokój zabudowany w kwadracie, pośrodku stół. Często koło balkonu stoi wysoka, palma albo fikus.

* Kolejna recenzja Zbigniewa Pawlickiego z VIII Festiwalu Pianistyki Polskiej w Słupsku.

* Moda * Myślistwo * Szachy * Esperanto

Prognoza pogody

WARSZAWA (PAP). Jak przewiduje IMGW, dzisiaj będzie zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna od 20 do 24 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.



21-22 września

ŚWIĘTO



GŁOSU KOSZALINSKIEGO

■ Międzynarodowe zawody jeździeckie na Górze Chełmskiej ■ Parada jeźdźców i koni

KOSZALIN. W niedzielę koszalinianie oglądać będą, w ramach imprez organizowanych z okazji święta „Głosu Koszalińskiego”, niezwykle barwne i ciekawe widowisko. W dniu tym na Górze Chełmskiej, o godzinie 15 odbędzie się międzynarodowe zawody jeździeckie, których organizatorem jest Sekcja Jeździecka Wojewódzkiej Federacji Sportu. Jak informuje nas przewodniczący tej sekcji, dr inż. Waldemar Arendt w zawodach — obok zawodników polskich — wezmą także udział jeźdźcy z klubu sportowego „Traktor” w Neubrandenburgu. Odbędzie się trzy konkursy: o puchar i sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR, redaktora naczelnego „Głosu Koszalińskiego” oraz kon-

kurs „nadziei” o puchar dyrektora Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Hodowli Zwierząt Zarodowych w Koszalinie.

Zanim rozpoczną się zawody jeździeckie na Górze Chełmskiej, odbędzie się wielka parada jeźdźców i koni. Początek parady o godzinie 13.30; kawałkado koni i jeźdźców w strojach sportowych przejeżdżać ulicami Morską, Jana z Kolna, Zwycięstwa, Armii Czerwonej. Będzie to barwne widowisko, można śmiało powiedzieć, że Koszalin takiej imprezy jeszcze nie widział. Wystarczy spojrzeć na zamieszczone obok zdjęcie konia i jeźdźców, którzy wezmą udział w niedzielnej imprezie. (wn)

Fot. J. Piątkowski

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

* STANY ZJEDNOCZONE uznały Republikę Gwinei-Bissau i zaproponowały nawiązanie stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

* PRZEDWCZORAJ przybył do Ankary na konsultacje z rządem tureckim wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Leonid Iljczew.

* SEKRETARZ generalny KC KPCz Gustaw Husak przyjął w Pradze przewodniczącą delegacji TRR RWP Nguyen Huu Tho.

* OPUBLIKOWANY w Pradze komunikat o oficjalnej i przyjacielskiej wizycie ministra spraw zagranicznych WRL Erigyesa Pui w Czechosłowacji głosi, że braterskie stosunki między CSRS i WRL, oparte na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu, rozwijają się pomyślnie we wszystkich dziedzinach.

* PREZYDENT EGIPITU, Anwar Sadat kontynuuje podróż inspekcyjną po odbudowywanych ze zniszczeń wojennych miastach strefy Kanału Sueskiego. W środę odwiedził on stocznice i bazę marynarki wojennej w Port Saidzie.

* MINISTER spraw zagranicznych RFN, Hans Dietrich Genscher przyjął w Bonn sekretarza generalnego Ligi Arabskiej, Mahmuda Riada. Tematem ich rozmowy były stosunki między RFN a krajami arabskimi oraz dialog między tymi krajami a EWG.

* WCZORAJ zakończyły się rozmowy przebywającej w RFN z wizytą oficjalną premiera Sri Lauki Sirimavo Bandaranaike z kanclerzem Helmutem Schmidtem, ministrem spraw zagranicznych Hansem Dietrichem Genscherem i innymi członkami gabinetu zachodniemieckiego. W toku rozmów omówiono problemy współpracy politycznej, gospodarczej i handlowej między obu krajami oraz problemy międzynarodowe.

* PRZEDWCZORAJ w Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego satelitę Ziemi z serii „Kosmos” nosi on numer 676. Komunikat agencji TASS stwierdza, że satelita wszedł na orbitę okołoziemską a zainstalowana na nim aparatura naukowa pracuje normalnie.

* PREZYDENT Indonezji, Suharto opowiedział się za rozwojem handlowo-gospodarczych stosunków Indonezji z krajami socjalistycznymi. Suharto podkreślił, że jego kraj pragnie utrzymywać stosunki przyjacielskie ze wszystkimi państwami, niezależnie od ich ustroju społeczno-politycznego.

* WCZORAJ rano między Patet Lao a stroną Vientiane zostało podpisane porozumienie w sprawie pierwszej wymiany jeńców, która ma nastąpić 19 września.

* POLICJA hiszpańska aresztowała w Bilbao 5 osób pod zarzutem przynależności do separatystycznej organizacji baskijskiej ETA.

* NA WNIOSEK Biura Politycznego KC SED i Prezydium Rady Ministrów, Rada Państwa NRD nadała członkowi Biura Politycznego KC SED — Friedrichowi Ebertowi, w 80 rocznicę jego urodzin Złotą Gwiazdę Przyjaźni Narodów.

KOWIEŃSKIE PAMIĄTKI PO ADAMIE MICKIEWICZU

MOSKWA (PAP). W Kownie na Litwie odrestaurowano budynek z XVII wieku, w którym obecnie znajduje się szkoła średnia im. Adama Mickiewicza. W budynku tym poeta mieszkał w latach 1818—23, gdy pracował jako nauczyciel literatury i łaciny.

Zrekonstruowano kutą w żelazie bramę, rzeźbione okiennice i dębowe drzwi budynku. Zachowana została architektura i wnętrze pokoju, w którym mieszkał Mickiewicz. Zorganizowano tu wystawę związaną z kowieńskim okresem życia i twórczości poety.

Mieszkańcy i Rada Miejska Kowna troskliwie strzegą pamiątek związanych z życiem Mickiewicza, zwłaszcza

z jego pobytem w Kownie, gdzie napisał wiele utworów. Tu właśnie zrodził się pomysł napisania „Konrada Wallenroda”.

Na jednej z polan, w podmiejskich lasach, gdzie znajduje się olbrzymi głaz z inicjałami poety i datą 1823, stanie wkrótce granitowy pomnik A. Mickiewicza dłuta młodego litewskiego rzeźbiarza Witautasa Stanialisa.

Haile Selassie zdetronizowany

PARYŻ (PAP) Wczoraj Koordynacyjny Komitet Sił Zbrojnych Etiopii zdetronizował cesarza Haile Selassie.

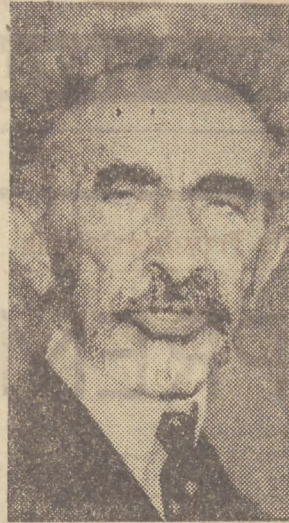
Decyzją komitetu koordynacyjnego etiopskich sił zbrojnych rozwiązano obie izby parlamentu kraju oraz zawieszono konstytucję z 1955 r. Jak wynika z komunikatu opublikowanego przez komitet sił zbrojnych, organ ten przejmuje wszelkie uprawnienia, do czasu zatwierdzenia nowej konstytucji której projekt jest aktualnie opracowywany.

Komitet koordynacyjny sił zbrojnych poinformował, że cesarz Haile Selassie został przewieziony do rezydencji specjalnie przygotowanej w tym celu. Nie podano jednak, gdzie znajduje się ta rezydencja.

Komitet koordynacyjny

sił zbrojnych zwrócił się do syna Haile Selassie, następcy tronu księcia Asfa Wossena, przebywającego na leczeniu w Szwajcarii, aby został konstytucyjnym monarchą Etiopii.

Dzień wcześniej armia aresztowała córkę cesarza Etiopii, księżniczkę Tegnagne-Work. Spodziewane jest podjęcie podobnych kroków wobec innych członków rodziny cesarskiej. Władze domość o aresztowaniu księżniczki ogłoszono po tym, jak komitet sił zbrojnych oskarżył 82-letniego Haile Selassie, że odmawia zwrotu miliardów dolarów, które rzekomo zdeponował w bankach zagranicznych.



Przed wizytą A. Gromyki w RFN

BONN (PAP). Jak oświadczył w Bonn zachodniemiecki minister spraw zagranicznych Hans Dietrich Genscher, zbliżająca się wizyta ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyki w RFN mieć będzie ważne znaczenie i powinna potwierdzić dobry stan stosunków między obu państwami.

W trakcie tej wizyty, powiedział Genscher, omówione zostaną problemy stosunków dwustronnych oraz dokonana zostanie wymiana poglądów na temat wielu spraw międzynarodowych, a zwłaszcza konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Sprawa palestyńska w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Przedstawiciele 20 członków państw Ligi Arabskiej opracowali projekt propozycji, w sprawie umieszczenia problemu palestyńskiego na porządku obrad sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, rozpoczynającej się 17 bm. Nota w tej sprawie zostanie przekazana wraz z listem wyjaśniającym sekretarzowi generalnemu NZ, Kurtowi Waldheimowi w ciągu najbliższych kilku dni.

Decyzja w sprawie umieszczenia kwestii palestyńskiej na forum Zgromadzenia Ogólnego została podjęta przez arabskich ministrów spraw zagranicznych, którzy obradowali w Kairze w ubiegłym miesiącu.

Portugalia — kraje socjalistyczne

LIZBONA (PAP). Rada ministrów Portugalii powzięła decyzję wysłania do krajów socjalistycznych misji handlowej. Celem tej misji, która pod przewodnictwem sekretarza stanu do spraw handlu zagranicznego i turystyki opuści Lizbonę 21 bm., będzie zbadanie możliwości rozwoju współpracy handlowej między krajami socjalistycznymi a Portugalią.

Cypr

Wymiana jeńców

ATENY (PAP) Władze Greków i Turków cypryjskich rozpoczyna wkrótce wymianę chorych i rannych jeńców wojennych poniżej 18 lat na podstawie porozumienia osiągniętego przez przywódców obu społeczności, Glafkosa, Kleridisa i Raula Denktasza. Liczbę więzionych przez obie strony osób szacuje się na ponad 3 tys. Kleridis i Denktasz spotkają się ponownie dzisiaj aby ustalić termin tej wymiany.

Po rozmowie z sekretarzem generalnym NATO Josephem Lunsem, minister spraw zagranicznych Grecji Jeorjos Mawros oświadczył, że Grecja wycofała się z Komitetu Planowania Obrony NATO. Mawros dodał, że proces całkowitego wycofania się ze struktury wojskowej NATO zostanie zakończony przed 31 grudnia br.

VALERY GISCARD d'ESTAING ZŁOŻY WIZYTĘ W POLSCE

PARYŻ (PAP). W Lyonie odbyło się, pod przewodnictwem prezydenta Valerego Giscard d'Estaing posiedzenie rządu francuskiego. Było to pierwsze posiedzenie gabinetu na prowincji. Ma ono zapoczątkować całą serię tego typu sesji wyjazdowych. Następne odbędą się w innych miastach prowincjonalnych 20 grudnia br. i 2 kwietnia 1975 r.

Na posiedzeniu minister stanu Michel Poniatowski złożył szczegółową relację ze swej niedawnej podróży do Polski. Podkreślił on gorące przyjęcie, z jakim spotkał się w naszym kraju. Michel Poniatowski stwierdził następnie, że Francja pragnie rozwijać swe stosunki handlowe z Polską, zwłaszcza w takich dziedzinach jak przemysł węglowy, chemiczny, elektroniczny i informatyka. Dodał on, że w 1975 roku obroty polsko-francuskiej wymiany dwustronnej osiągną 4 miliardy franków w porównaniu z 2 miliardami w roku 1973. Ta polityka szybkiego wzrostu obrotów handlowych — oświadczył minister — odpowiada pragnieniom rządu francuskiego.

Po zakończeniu posiedzenia rzecznik rządu podał do wiadomości, że w przyszłym

roku — najprawdopodobniej w pierwszej połowie — prezydent republiki uda się z wizytą do Polski na zaproszenie pierwszego sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Valery Giscard d'Estaing oświadczył przy tym ministrom, że „z prawdziwym zadowoleniem przyjął to zaproszenie, bowiem pragnie w ten sposób podkreślić, jak bliskie są więzy łączące oba nasze kraje i narody”. Podano także do wiadomości, że do Polski udadzą się również ministrowie spraw zagranicznych, rolnictwa i zdrowia: Jean Sauvagnargues, Christian Bonnet i pani Simone Vell.

Jak stwierdził rzecznik rządu, Rada Ministrów postanowiła także ułatwić formalności związane z przyjazdem obywateli polskich do Francji.

Po rebelii w Mozambiku

LIZBONA (PAP) Kontradmirał Vitor Crespo, jeden z organizatorów Ruchu Sił Zbrojnych, mianowany wysokim komisarzem portugalskim do spraw Mozambiku, udał się do Lourenco Marques, aby objąć dowództwo sił zbrojnych. Oświadczył on przed odjazdem, że przywódca nieudanego puczu w stolicy Mozambiku zostaną postawieni przed sądem. Podkreślił, że „nie zna żadnej innej reprezentatywnej partii mozambickiej poza FRELIMO”.

Porozumienie to zostało pozytywnie przyjęte przez większość Portugalczyków i mieszkańców Mozambiku, ale część białej 200-tysięcznej mniejszości zamieszkującej ten kraj doprowadziła do rebelii. Taki rozwój wypadków będzie miał niewątpliwie wpływ na aktywizację działalności prawnicy w samej Portugalii. Rozwój wydarzeń w Mozambiku — a nie wolno zapominać o przykładzie sąsiedniej Rodezji — gdzie w wyniku secesji biała mniejszość sprawuje rządy nad czarną większością — może być pretekstem do ataków na rząd zarówno ze strony lokalnej prawnicy, jak i zachodnich sił w samej Portugalii. Mozambik stał się katalizatorem opinii publicznej metropolii, tym ważniejszym, iż za kilka miesięcy Portugalczycy przyjadą się wypowiedzieć co do dalszej przyszłości kraju. W tej chwili, jest już sprawą oczywistą, iż polityka kolonialna rządu będzie jego generalnym sprawdzianem w oczach opinii publicznej kraju.

MO, popieraną przez ruch demokratyczny”.

Według oficjalnych informacji opublikowanych w Lizbonie, wojska portugalskie kontrolują sytuację w Lourenco Marques. Wobec napięcia panującego w mieście i historycznych nastrojów rozniecanych przez białych rasistów, w których reżimach przez trzy doby znajdowała się miejscowa rozgłośnia radiowa, nie udało się uniknąć rozlewu krwi. Około 200 osób zostało zabitych i rannych.

Nasz KOMENTARZ

Co się dzieje w Portugalii?

Od kwietniowego zamachu stanu w Portugalii, który obalili rząd Caetano, minęło już prawie cztery i pół miesiąca. Jest to dostatecznie długi okres, aby wszystkie ugrupowania polityczne Portugalii miały dość czasu dla zmobilizowania sił do kolejnych potyczek politycznych. Pierwszą większą było ustąpienie w lipcu poprzedniego gabinetu z premierem Palma Carlosem na czele i powołanie na jego miejsce nowego rządu, w skład którego weszli zarówno politycy cywільni, jak i wojskowi. Jednak ostatnie wydarzenia, jakie zachodzą na arenie politycznej tego kraju wskazują, że stan z pierwszych dni lipca był tylko preludium do zakrojonej na szeroką skalę kontrofensywy prawnicy.

Na początku ruszyła ona do wielkiej ofensywy propagandowej przeciwko partiom lewicy. Następnym krokiem była dość szeroko zakrojona akcja dywersyjna. Szczególnie dotyczyła regionów wiejskich, gdzie sabotażyści podpalali zbiory i lasy, a prawnicy prasą obwiniali o to komunistów, socjalistów i inne ugrupowania lewicowe.

Ale kulminacyjny punkt dotychczasowej eskalacji prowokacji miał miejsce 14 sierpnia na placu Rossie w Lizbonie, kiedy to z pędzącego samochodu ostrzelano policjantów nadzorujących odbywającą się właśnie w tym miejscu demonstrację skrajnej lewicy. Policja użyła broni, zginął jeden z uczestników demonstracji. Nie trzeba wyjaśniać, iż wypadek ten dolał oliwy do ognia politycznych namętności.

Jaki jest cel wystąpień prawnicy? Przede wszystkim pozabawia Ruch Sił Zbrojnych państwa ludności i wytworzyć w Portugalii atmosferę terroru i zagrożenia oraz kryzys

gospodarczy. Przypomina to żywym przykład chilijski i należy sądzić, iż w dużej mierze jest on inspiracją dla prawnicy. Zaostrzająca się sytuacja w łonie armii, niezgodności pomiędzy partiami lewicy i rozwój wydarzeń w Mozambiku, to także problemy, których rozwiązanie jest kluczową sprawą dla przyszłości kraju.

Kiedy 25 kwietnia br. zakończył się czterdziestopięcioletni okres rządów Salazara i jego następców, w armii zarysowały się dwa przeciwstawne stanowiska. Młodzi oficerowie, którzy dokonali zamachu uważali, iż wszystko nadal powinno uczestniczyć w życiu politycznym kraju. Napotkało to na zdecydowany opór części kadry oficerskiej, skupionej wokół gen. Spínoli, która twierdziła, iż armia wykonała swoje zadanie obalając rząd Caetano i teraz powinna wycofać się do koszar. Ta polaryzacja sił trwa nadal i z płaszczyzny konfrontacji dwóch ugrupowań wojskowych przesłała na płaszczyznę starcia pomiędzy radykalną grupą młodszych wojskowych i prawnicą, o zachowawczych poglądach elitą oficerską. Należy sądzić, iż z miesiąca na miesiąc będzie ona przybierała na sile, bowiem do przewidzianych na marzec 1975 roku wyborów już niedaleko.

Przygotowują się do nich wszystkie ugrupowania polityczne kraju, których jest w tej chwili kilkanaście. Także dwie największe partie lewicy — socjaliści i komuniści — prowadzą intensywną kampanię przygotowawczą, chociaż ostatnio zarysowały się między nimi pewne rozbieżności. Problem tkwi w działalności i politycznym profilu Portugalskiego Ruchu Demokratycznego (MPD). Jest to ciało grupujące przed-

stawiciele partii lewicowych, odgrywające dużą rolę w kraju. Spór między socjalistami i komunistami dotyczy możliwości wysunięcia przez MPD własnych kandydatów w nadchodzących wyborach. Socjaliści są temu przeciwni.

Tak więc na kilka miesięcy przed wyborami na jednoci lewicy pojawiła się rysa. Ale w dalszym ciągu występuje wśród niej zgodność poglądów co do przyznania całkowitej niepodległości afrykańskim koloniom Portugalii, co znalazło wyraz w podpisanym porozumieniu o utworzeniu rządu tymczasowego w Mozambiku z udziałem przedstawicieli organizacji wyzwolenie FRELIMO.

Porozumienie to zostało pozytywnie przyjęte przez większość Portugalczyków i mieszkańców Mozambiku, ale część białej 200-tysięcznej mniejszości zamieszkującej ten kraj doprowadziła do rebelii. Taki rozwój wypadków będzie miał niewątpliwie wpływ na aktywizację działalności prawnicy w samej Portugalii. Rozwój wydarzeń w Mozambiku — a nie wolno zapominać o przykładzie sąsiedniej Rodezji — gdzie w wyniku secesji biała mniejszość sprawuje rządy nad czarną większością — może być pretekstem do ataków na rząd zarówno ze strony lokalnej prawnicy, jak i zachodnich sił w samej Portugalii. Mozambik stał się katalizatorem opinii publicznej metropolii, tym ważniejszym, iż za kilka miesięcy Portugalczycy przyjadą się wypowiedzieć co do dalszej przyszłości kraju. W tej chwili, jest już sprawą oczywistą, iż polityka kolonialna rządu będzie jego generalnym sprawdzianem w oczach opinii publicznej kraju.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

Dnia 11 września 1974 roku zmarł, w wieku 37 lat

Jan Lewicki

długoletni pracownik PPIUR „Barka” w Kołobrzegu.

Wyrazy współczucia RODZINIE składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA, POP, I WSPÓŁPRACOWNICY

W dniu 11 września 1974 roku zginął śmiercią tragiczną na stanowisku pracy

Ignacy Zakrzewski

pracownik Spółdzielni Kółek Rolniczych w Sianowie

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE składają

ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA ORAZ ZAŁOGA

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA

(dokończenie ze str. 1)

— porozumienie ze Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej o równowadze dokumentów o wykształceniu, stopniach i tytułach naukowych wydawanych w PRL i ZSRR,

— umowę z Włochami w sprawie unikania podwójnego opodatkowania przychodów powstających z wykonywania żegluga morskiej i powietrznej,

— konwencje międzynarodowe o przewozie towarów kolejami oraz o przewozie osób i bagażu kolejami.

Rada Państwa mianowała na stanowiska ambasadorów nadzwyczajnych i pełnomocnych PRL — w Arabskiej Republice Egiptu — Tadeusza Olechowskiego; — w Republice Górnego Woltu i w Republice Mali — Mirosława Żulawskiego, który będzie sprawował te funkcje obok pełnionej już funkcji ambasadora w Senegal; — w Republice Gwinei-Bissau — Tadeusza Kuźmińskiego, który jednocześnie pełni już funkcję ambasadora w Republice Gwinei. W Republice Ruandy i w Republice Ugandy — Zdzisława Leśniewskiego, który pełni już funkcję ambasadora w Republice Kenii; — w Republice Malgaskiej i w Demokratycznej Republice Somalii — Juliana Tworogę, pełniącemu już równoległe funkcje ambasadora w Zjednoczonej Republice Tanzanii.

Ponadto Rada Państwa wybrała Marię Regent-Lechowicz sędzią Sądu Najwyższego oraz uwzględniła prośby 54 osób o nadanie im obywatelstwa polskiego.

Serdeczne więzy

(dokończenie ze str. 1)

Spotkania przyjaźni. — Tak można określić atmosferę wszystkich spotkań i dyskusji, jakie odbywały się z okazji pobytu w Koszalińskim delegacji młodzieży radzieckiej z Połtawy. Zdaniem gości, bezpośrednie kontakty i rozmowy osobiste, zapoznanie się z tym, jak pracuje, działa i bawi się nasza młodzież, jaką ma udział w życiu społeczno-gospodarczym środowiska, bardzo przybliżyli im obraz Polski, w tym i naszego województwa. Utrwaliły się serdeczne więzy, nawiązały przyjaźnie.

Dni Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Radzieckiej zorganizowano w roku jubileuszu 30-lecia PRL, co ma szczególne znaczenie. Ambicją naszej młodzieży było za prezentowanie radzieckim kolegom osiągnięć regionu i jego mieszkańców ukazanie roli młodzieży w tych wszystkich dokonaniach.

(pak)

TOUR DE POLOGNE

ZAWODOWI KOLARZE
NADAJĄ TON

Rozegrany w czwartek — pierwszy etap Tour de Pologne z Opola do Rybnika (160 km) przyniósł znowu sukces kolarzom z wodowym z grupy Ijsboerke. Finisz 17-osobowej czołówki na żużlowym torze stadionu ROW zakończył się wygraną 30-letniego Willy Planckaerta. Najśmieszniejszy z belgijskiego zespołu — Planckaert uzyskał czas 3:44.37 dając przeciętną szybkość 42,7 km/godz. Drugie miejsce zajął Tadeusz Smyrak z Piasta Nowa Ruda a trzecie Wojciech Matysiak ze szczecińskiej Arkonii. W czołówce nie było lidera Belgii Peetersa. Przybył on na mecie w peletonie wraz z Szurkowskim, Szozdą i Kowalskim, ze stratą 3 min, 58 sek do zwycięzcy etapu.

Klasyfikacja indywidualna po pięciu etapach:

1. Delcroix (Ijsboerke) 16:28.39
2. Peeters (Ijsboerke) 16:29.01
3. Krzeszowiec (Piast Gliwice) 16:30.10
4. Cerepan (CSRS) 16:30.33
5. Planckaert (Ijsboerke) 16:31.04
6. Jacobs (Ijsboerke) 16:31.33

INWESTYCJE 1974

* Magistrala wodna wchodzi w decydującą fazę

* Opóźnienia na budowach obiektów przemysłowych

KOSZALIN. Z inicjatywy Wydziału Ekonomicznego KW w miniony wtorek przedstawiciele największych inwestorów przemysłowych z naszego województwa, generalnego wykonawcy obiektów przemysłowych — Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, licznych podwykonawców oraz Pomorskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego wzięli udział w wizytacji 3 koszalińskie budowy. Obecni byli również: sekretarz KW Michał Piechocki i wicewojewoda Jan Stepień.

Z udziałem dyrekcji „Hydrobudowy 9” z Poznania, która jest generalnym wykonawcą magistrali wodnej gospodarze województwa wzięli udział w rozmowach na przestrzeni kilku kilometrów budowy.

W związku z zapowiedzianą wizytą i naradą w ostatnich dniach ożywiły się tu roboty. Podjęły je ekipy spawaczy, przystąpiono do kontynuowania robót przy układaniu rur typu „premo”. Jednakże obraz budowy nie jest „budujący”. Wprawdzie do zmontowania pozostały już niewielkie odcinki rurociągu i wykonawcy zapewniali, że uporają się z nimi w krótkim czasie, jednak nie

pokoić musi słaby postęp w sprawdzaniu szczelności ułożonych odcinków. Dotychczas sprawdzono czwartą część ułożonego odcinka rurociągu typu „premo”. Wykonawca nie ma jeszcze rur żeliwnych, które mają być ułożone na terenie, gdzie wykopy trzeba będzie w dużej części wykonywać ręcznie.

Największe zagrożenie stanowi opóźnienie robót przy budowie kilkudziesięciu komór, które muszą być zbudowane na całej trasie. Nie podjął jeszcze robót szczeciński „Elektromontaż”, a bardzo słamazarnie realizuje swoje zadanie Koszalińskie Przedsiębiorstwo Budowlane.

W Koszalinie wizytowano budowy: zajezdni MPK, przebiegu Centrali Rybnej oraz Ośrodka Naukowo-Produkcyjnego Materiałów Półprzewodnikowych. Na każdej z nich występują dość znaczne opóźnienia. Np. zajezdnia MPK miała być przekazana do eksploatacji 30 czerwca br. Czynniki starania, aby mogła być przejęta w końcu bieżącego miesiąca. Trwają prace wykończeniowe i porządkowe. Wiadomo już jednak, że kotłownia zostanie uruchomiona prowizorycznie.

Przewidywane na koniec września br. zakończenie budowy hurtowni Centrali Rybnej przesunięte zostanie o około pół roku. Zmiany w projekcie zasilenia tego obiektu w energię ciepłą konieczność opracowania nowej dokumentacji sprawiło że wstrzymano tu roboty.

Bardzo mały postęp robót odnotowano także na budowie Ośrodka Naukowo-Produkcyjnego Materiałów Półprzewodnikowych. Z planowanych na bieżący rok nakładów w wysokości 34,5 mln zł, w ciągu 7 miesięcy wykorzystano niespełna 15 mln zł. Największe opóźnienia są przy budowie obiektu, w którym mają być zainstalowane urządzenia do neutralizacji ścieków. Powinny być już prawie gotowe a na skutek kłopotów z zalewaniem wykopu przez wody deszczowe dotychczas ułożono się z fundamentami.

Na większości budów przemysłowych w województwie notuje się mniejsze lub większe opóźnienia w realizacji planów, wynikających z zastrzeżeń i uzgodnionych harmonogramów. Poza generalnym wykonawcą stosunkowo największe zaległości mają liczni podwykonawcy jak „Elektromontaż” ze Szczecina, Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Instalacyjnych Budownictwa Przemysłowego, „Izokor” z Płocka i inni.

Przedstawiciele przedsiębiorstw, które nie realizują w terminie swych zadań, tłumaczą się brakiem wystarczającej liczby pracowników.

Jest to bardzo istotny powód. Zdarza się jednak i dość nagminnie, że brygady mają liczne przerwy w pracy spowodowane brakiem do staw materiałów, narzędzi, niesprawnością sprzętu mechanicznego. W udoskonaleniu organizacji pracy, dostaw materiałów i sprawności działania sprzętu tkwią wielkie rezerwy przedsiębiorstw. Ich wyzyskanie powinno pozwolić wykonać zadania.

(wł)

W ORGANIZACJACH I INSTANCJACH PZPR

Przegląd surowców i materiałów

15 września rozpoczyna się powszechny przegląd zasobów surowców i materiałów oraz nie wykorzystanych maszyn i urządzeń. Obecnie trwają przygotowania do przeglądu, który zostanie przeprowadzony w ponad 400 przedsiębiorstwach produkcyjnych i zakładach pracy województwa. Ważna rola w przygotowaniu należytego przebiegu przeglądu przypada organizacjom partyjnym w tych przedsiębiorstwach.

Celem przeglądu jest ujawnienie i redukcja zbędnych i nadmiernych zapasów, wykorzystanie w produkcji materiałów zalegających w magazynach itd. Konkretne propozycje w tym względzie jest zobowiązana przedstawić administracja gospodarcza. Wielkie znaczenie będzie tu również miała aktywizacja członków partii zatrudnionych w służbach zaopatrzenia i magazynowo-transportowych, gdyż od nich w nie małym stopniu zależeć będzie ujawnienie możliwości ograniczenia stanu zasobów.

Nasz konkurs (V)

Czy znasz województwo?



1. W naszym województwie posiadamy liczne jeziora. Do najpiękniejszych należą jeziora Pojezierza Drawskiego. Które z nich jest największe? Podajemy również, że na jeziorze tym znajduje się wyspa Bielawa.

Siecin, Pile, Drawskie.

2. Wymień nazwę miejscowości, w której znajduje się Państwowe Stado Ogierów z klubem jeździeckim „Hubertus”. Organizuje się tam „wczasy w siodle” dla turystów.

Tuczno, Biały Bór, Mirosławiec.

3. Międzynarodowe plenery plastyków odbywają się w jednej z nadmorskich miejscowości. Gdzie?

Łazy, Jarosławiec, Osieki.

Imię i nazwisko

Adres

Spośród podanych powyżej odpowiedzi należy pozostawić właściwe i przesłać w ciągu tygodnia do redakcji „Głosu Koszalińskiego”, ul. Zwycięstwa 137/139, 75-604 Koszalin, z dopiskiem na kopercie: „Nasz konkurs”.

Wśród tych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowany zostanie zegarek na rękę.

Zegarek na rękę za prawidłowe rozwiązanie poprzedniego konkursu otrzymuje MARIA PRZEGALINSKA z Koszalina. Po odbiór prosimy zgłosić się do redakcji.

Koszalińska Panorama 30 - lecia w Warszawie

(dokończenie ze str. 1)

stawienie na parkingu przed gmachem Politechniki maszyn i urządzeń produkowanych przez nasze zakłady — nie chybił. Już podczas montowania ekspozycji, jak się oliczy, obejrzało ją ponad 2 tys. warszawiaków.

W Domu Obuwia na Brackiej od początku września sprzedajemy buty produkowane przez PZPS „Alka” w Słupsku. Dużym powodzeniem cieszą się zwłaszcza damskie kozaczki. Zaciekawienie mieszkańców stolicy budziło przygotowywanie nowego wystroju wnętrza w restauracji „Złota Rybka”

na Nowym Świecie. Czy potrawy, które w tym lokalu już od jutra będzie serwować nasza gastronomia zadowolą warszawiaków? Miejmy nadzieję, że tak. I w ten sposób chcemy zdobyć mieszkańców stolicy: przez żołądek do serca...

Podobają się znaczki i plakaty, które przygotowaliśmy na okazję naszych prezentacji w Warszawie. Złazka znaczek jest poszukiwany i to nie tylko przez zamilowanych zbieraczy. Pochlebnie ocenia się również przygotowane przez nas materiały informacyjne.

(pak)

Systematyczna poprawa warunków życia i pracy załóg gospodarki morskiej

(dokończenie ze str. 1)

okrętowy na rozwój bazy socjalnej oraz ochronę pracy są w bieżącym 5-leciu niemal dziesięciokrotnie większe od środków wydatkowanych na te cele w latach 1966—70. Tylko w br. na działalność socjalną: wczas, kolonie, obozy, sport i rekreację kulturalną przemysł okrętowy wydatkuje 124 mln zł, tj. o przeszło 40 mln zł więcej niż w roku 1973.

Nakłady na cele socjalne w przedsiębiorstwach Zjednoczenia Portów Morskich wynoszą w br. prawie 90 mln zł i są o blisko 50 proc. wyższe niż w roku ubiegłym.

Pomyślnie, niejednokrotnie ze znacznym wyprzedzeniem w stosunku do pierwotnie założonych terminów, realizowany jest też przez przemysł okrętowy kompleksowy program rozwoju bazy socjalnej oraz ochrony pracy do roku 1980. Dotyczy on przede wszystkim ochrony zdrowia, poprawy warunków pracy, żywienia zbiorowego, bazy wypoczynkowej, kultury

i sportu oraz budownictwa mieszkaniowego.

W dziedzinie osiągnięć jest zbudowanie nowoczesnych placówek zakładowej służby zdrowia w Stoczni Gdańskiej, w Stoczni im. Komuny Paryskiej oraz w zakładach w Barlinku. Przechodnie te o łącznej powierzchni blisko 10 tys. metrów kwadratowych posiadają 79 nowoczesnych gabinetów specjalistycznych. Do biega końca budowa podobnej przychodni w Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie, zwiększono istniejącą przychodnię w Stoczni Północnej.

W zakresie żywienia zbiorowego zwiększono powierzchnię użytkową w stołówkach, barach i jadalniach o blisko 7 tys. m kw. M. in. zbudowano lub zmodernizowano stołówki w Stoczni Gdynińskiej, im. Komuny Paryskiej, Stoczni Północnej i zakładach „Towimor” w Toruniu.

W ciągu ostatnich 10 miesięcy w portach Gdańska,

Gdyni i Szczecina przybyło różnego rodzaju urządzeń socjalnych — stołówek, szatni, umywalni itp. — dla 2.300 osób. Niezależnie od tego w Rórcie Północnym zbudowany został cały kompleks urządzeń dla obecnej i zwiększonej w przyszłości załogi. Stale zwiększa się ilość miejsc w ośrodkach kolonijnych i wczasowych. W br. z kolonii skorzystało ponad 4 tys. dzieci dokerów, tj. wszystkie które zostały zgłoszone. Portowcy dysponują obecnie 1200 miejscami w 6 własnych ośrodkach wypoczynkowych i przystąpi do budowy kolejnego na 280 miejsc. Ponadto partycypują oni w budowie internatu szkolnego w Suchej Beskidzkiej, gdzie na czas lata utworzony zostanie następny ośrodek kolonijny. Chociaż daleko jeszcze do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, ale i tutaj efekty są coraz lepsze. W br. portowcy mają otrzymać 526 mieszkań czyli przeszło dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym.

PONAD 160 NOWYCH WYROBÓW CHEMICZNYCH

W tym roku przemysł chemiczny ma zgodnie z planem uruchomić produkcję ponad 300 nowych, lub zmodernizowanych wyrobów. W I półroczu br. ukazało się przeszło 160 nowości, a dalsze rynek powinien otrzymać w III lub IV kwartale br. Postęp ten byłby większy gdyby nie wystąpiły trudności z zakupem niektórych surowców i półproduktów na rynkach zachodnich. Notuje się także niedostatek nowoczesnych opakowań.

W bieżącym roku po raz pierwszy wartość nowo uruchamianych artykułów rynkowych w przemyśle chemicznym ma przekroczyć 2,1 mld złotych (według cen zbytu). Pozwoli to na lepsze zaopatrzenie sklepów w artykuły chemiczne, na które u nas — podobnie zresztą jak na świecie — zapotrzebowanie wciąż rośnie. Wraz ze staraniami o zwiększenie ilości produkowanych wyrobów dąży się do stałego rozszerzania i unowocześniania ich asortymentów, a tym samym do lepszego dostosowania do rosnących wymagań rynku. Te starania widnieją już we wszystkich branżach

przemysłu chemicznego m. in. chemii gospodarczej.

Wśród tegorocznych nowości na uwagę zasługuje dezodorant (o zapachu ziołowym, naturalnym i fantazyjnym) oraz nowe serie kosmetyków dla pań, panów i dzieci. Pierwsze wyroby z tych serii już ukazały się, a dalsze są w przygotowaniu. Oprócz zwiększonego wyboru kosmetyków sklepy oferują nowe preparaty do mycia szyb, czyszczenia dywanów i obić, do odświeżania mebli, a wkrótce ma się ukazać specjalny preparat do impregnacji dywanów z włókien syntetycznych.

Z myślą o potrzebach zmotoryzowanych, zwiększono wybór autokosmetyków, m. in. środków do mycia i odnawiania karoserii. Chronizol — środek przeciw korozji wytwarzany dotychczas w postaci bezbarwnego lakieru — będzie można nabyć w kilku kolorach. Ukazały się również emalie renowacyjne do polskiego fiata, które zgodnie z zamierzeniem producenta można wykorzystać do usuwania we własnym zakresie drobnych uszkodzeń karoserii.

W sprzedaży ukazały się lub będą w najbliższym czasie nowe rodzaje obuwia gumowego, a wśród nich śniegowce przypominające wyglądem skórę. Inną nowością są rękawice z cienkiej folii, przeznaczone do jednorazowego użytku. Warto je polecić do szczególnie brudzących prac. Dalsze nowości rynkowe — to nowe wzory tapet, kolorowe nesesery i nowe typy waliz oraz aktówki z tworzyw sztucznych. W sprzedaży mają się znaleźć w najbliższych miesiącach tzw. kanapo-tapczany, do wyrobu których wykorzystano tworzywa poliuretanowe. Oferuje się także barek z tworzyw sztucznych.

Ukazało się wiele wyrobów przemysłu farmaceutycznego. Są to nowe rodzaje antybiotyków, leków psychotropowych, środków dermatologicznych oraz leków i preparatów przeznaczonych dla zwierząt.

Rolnictwo otrzymało dalsze środki ochrony roślin zarówno przeznaczone do upraw polowych m. in. zwalczania stonki ziemniaczanej, jak też chroniące sady. (PAP).

OLSZTYN W GRONIE

„100 - TYSI CZNIKÓW“

Olsztyn znalazł się w gronie 25 polskich miast o liczbie mieszkańców ponad 100 tysięcy. Realizowany obecnie program perspektywicznego rozwoju miasta — zamieszkałego przed wyzwoleniem przez niespełna 50 tys. osób — przewiduje, że w r. 1990 liczba jego mieszkańców wzrośnie do 180 tysięcy.

Miasto było ongiś niemal zupełnie pozbawione przemysłu. Obecnie, po zbudowaniu zakładów opon samochodowych, rozwinął się przemysł spożywczy (zakłady mięsne i mleczarskie, duża chłodnia składowa), meblarski, materiałów budowlanych.

Uchwalony w br. przez Biuro Polityczne KC PZPR program rozwoju kompleksu produkcyjno-żywnościowego na Warmii i Mazurach — przesądził o lokalizacji w Olsztynie zakładów wytwarzających urządzenia dla przemysłu spożywczego. Przystąpiono już do rozbudowy „Spomaszu”; w najbliższych latach powstanie nowy zakład produkcji urządzeń dla przemysłu mleczarskiego.

Od kilku lat nabrało rozruchu budownictwo mieszkaniowe. Trwa budowa nowego osiedla mieszkaniowego „Pojezierze” obliczonego na ok. 30 tys. mieszkańców. W r. 1977 rozpoczęło się wznoszenie nowego osiedla, w którym zamieszka 80 tys. osób. Zmienia się układ komunikacyjny miasta.

Rozpoczęła się również rozbudowa Akademii Rolniczo-Technicznej, jednej z największych w kraju uczelni rolniczych, której mury opuściło ok. 10 tys. specjalistów. W niedalekiej przyszłości powstanie nowe miasteczko akademickie z obiektami dydaktyczno-naukowymi, domami studenckimi.

Rośnie też znaczenie Olsztyna jako bazy dla wielu turystycznych rzesz turystów przybywających do „krajiny tysiąca jezior”; w najbliższych miesiącach przekazane zostaną do użytku: hotel „Gromady” wzniesiony przez firmę francuską oraz camping PTTK. (PAP)



Przy głównych szlakach komunikacyjnych Wielkopolski wybudowano oryginalne drewniane zajazdy. Wszystkie są dziełem głównego projektanta miasta Poznania, mgr inż. Jerzego Buszkiewicza. Poszczególne zajazdy różnią się nieco kubaturą i wystrojem wnętrza, wszystkie zachwycają oryginalną architekturą, nawiązującą do stylu dawnych karczm przydrożnych — są to obiekty drewniane na wysokich kamiennych podmurówkach, kryte strzechą. Oprócz restauracji i kawiarni są w nich małe hoteliki na 18—20 miejsc. Dzięki temu woj. poznańskie otrzymało 600 dodatkowych miejsc hotelowych i 1900 konsumpcyjnych, dodajmy — miejsc bardzo atrakcyjnych. Karczmy o miło brzmiących nazwach, np. „Wyrwidąb”, „Podbipięta”, „Darz Bór” itp. wybudowane w lasach lub nad jeziorami, posiadają znakomitą kuchnię ze staropolskimi potrawami. Można tu doskonale spędzić sobotnio-niedzielną urlop, można również zorganizować kuligi, święta, sylwestry, wesela itp.

Na zdjęciu: Zajazd „Ostęp” koło Gorzyna.

CAF — Undro

JAK ZWIĘKSZYĆ ZBIÓRKĘ ZŁOMU?

Jednym z warunków utrzymania wysokiego tempa produkcji przemysłowej i rozwoju budownictwa jest racjonalna gospodarka materiałowa. Wymaga ona nie tylko oszczędnego wykorzystywania surowców i materiałów, ale również wszelkich istniejących w tej dziedzinie rezerw, a przede wszystkim surowców wtórnych, które po odpowiedniej przeróbce mogą stać się pełnowartościowymi produktami.

Tylko w 1973 r. wartość zagospodarowanych surowców wtórnych (złomu, makulatury, stłuczki szklanej, odpadów włókienniczych i innych, kości itp.) przekroczyła 34,4 mld zł. Świadczy to najlepiej o olbrzymim znaczeniu zbiórki surowców wtórnych dla naszej gospodarki. Cenna jest każda zaoszczędzona dzięki temu tona, każdy kilogram często deficytowych surowców krajowych lub pochodzących z importu.

Szczególnie duże znaczenie ma zbiórka złomu. W ub. roku zebrano przeszło 4,6 mln ton złomu, w tym złomu żeliwnego ponad 720 tys. ton. Obecnie, w związku ze stałym wzrostem produkcji przemysłowej i realizacją ogromnego programu inwestycyjnego, rośnie w szybkim tempie zapotrzebowanie na wyroby hutnicze, a tym samym również potrzeba rozszerzania zbiórki złomu. Zagospodarowanie złomu przemysłowego pochodzącego przede wszystkim z kasacji starych, zużytych już maszyn

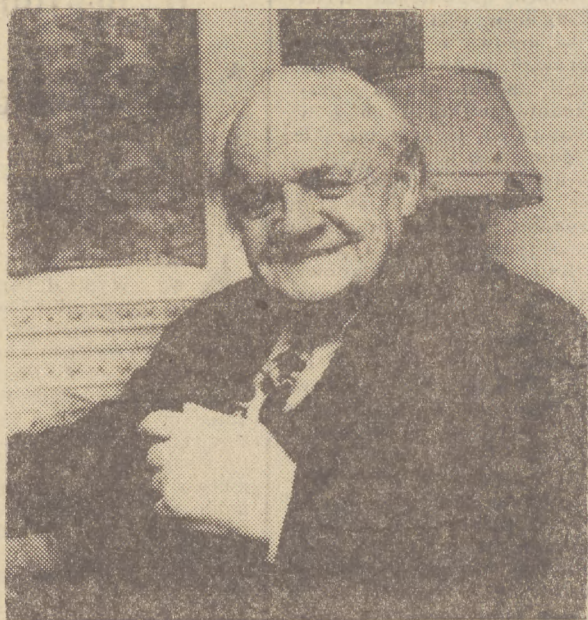
i innych nieczynnych urządzeń może przynieść większe niż dotychczas efekty, o ile oczywiście sprawą tą zainteresują się załogi. Pewną ilości beużytecznego żelastwa można też znaleźć w gospodarstwach domowych.

Aby jednak rezerwy te wykorzystać pełniej niż dotychczas, niezbędne jest stworzenie bardziej sprzyjających ku temu warunków. Przygotowany więc został projekt uchwały Rady Ministrów, który precyzuje zadania dla resortów gospodarczych, władz wojewódzkich oraz zarządów spółdzielni: CRS „Samopomoc Chłopska” i Związku Spółdzielczości Pracy. Projekt ten zakłada zwiększenie bodźców materialnego zainteresowania. Przewiduje się, że pozwoli to na uzyskanie ponadplanowej ilości złomu w IV kwartale br. i w I połowie 1975 r.

Jednocześnie zarządy spółdzielni CRS „Samopomoc Chłopska” i Związku Spółdzielczości Pracy mają zwiększyć swą operatywność i usprawnić przyjmowanie złomu i organizowanie środków jego transportu. Przewiduje się też rozszerzenie sieci skupu, m. in. przez włączenie do tej akcji spółdzielni usług wielobranżowych.

W przygotowaniu jest również masowa zbiórka złomu wśród ludności. Zbiórka ta ma rozpocząć się jeszcze we wrześniu br. (PAP)

Odejście Melchiora Wańkowicza



W ostatnich latach, każde spotkanie z Melchorem Wańkowiczem przed kamerami telewizyjnymi — śledzone zawsze z dużą sympatią i ciekawością — zdawało się uprzedzać nas, że wszystko się kończy i przyłapywaliśmy się na pytaniu, czy znakomity podcaśszy zdąży wypełnić drugą „Karafkę la Fontaine'a” w borym płynie?

Stało się, Melchior Wańkowicz nie żyje.

Jeszcze w tę wieść nie wierzymy, jeszcze zdaje nam się, że biblioteka dzieł wszystkich znakomitego twórcy nie została zamknięta. Miejsca na półce bibliotecznej zajmuje wiele. Prawie 40 tomów, nie licząc wielokrotnych wznowień niemal każdej książki. Najwięcej doczekał ich sławny w latach tuż przed wojennych reportaż z Warmii Mazur „Na tropach Smętka”, bo aż dziesięć, i saga rodu Wańkowiczów — wzruszająca, i tryskająca humorem rodzinnym opowieść „Ziele na kraterze”. „Ziele”, jak dotąd — miało aż osiem wznowień, a każde z nich błyskawicznie zniknęło z półek.

Melchior Wańkowicz urodził się 10 stycznia 1892 r. w Kałużcach na Białorusi. Studiował prawo i nauki polityczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i odtąd zaczęła się jego wielka droga reporterska przez świat, którą jednak zawsze wiązał ze sprawą Polski i Polaków. Drogę pisarską rozpoczął jako dziennikarz, i całe właściwie życie poświęcił reportażowi literackiemu. Jego analityczne spojrzenie na ludzi i fakty kazały używać coraz ciekawszych, coraz dosadniejszych określeń. Tworzył nowe zwroty, słowa. Wszystko po to aby słowo możliwie bogato ukazywało sprawy i ludzi, których chciał nam przedstawić. Szczycił się swą zabawą słowotwórczą. Czytelnika za skakiwał jego język, szokował nieraz, ale jakże szybko przechodził do mowy potocznej. Stawał się naszym językiem, bo był celny i miał niepowtarzalny urok.

Wańkowicz był wyjątkowo pilnym obserwatorem życia i docieklwym komentatorem. Parafraza starego powiedzenia: „wszystko co polskie, nie jest mu obce” bodaj najlepiej charakteryzuje całą twórczość Wańkowicza. Nie zawsze godziliśmy się z jego spojrzeniem na świat i sprawy polskie, ale często po latach przekonywaliśmy się, że to docieklwość i wielka wiedza każą mu właśnie tak pisać, bo taka była jego prawda.

Twórczość Melchiora Wańkowicza w najbardziej błyskotliwym i pięknym języku dziennikarskim to wszechstronnie pokazany los Polaka. Rozmach słowności i rubasność szlachecka niektórych drażliła, ale Wańkowicz po latach tułaczki w 1958 r. wrócił do rodzinnego kraju, bo wiedział, że tu jest jego miejsce, to jedyne miejsce na świecie. Wrócił, by po zostać tu, na swoim „kraterze” z którego widok na świat i ludzi rozległy.

M. C. GUZIOŁEK

SUROWCE WTÓRNE TO RÓWNIEŻ ŹRÓDŁO OSZCZĘDNOŚCI MATERIAŁOWYCH

ARGUMENTEM EDUKACJA PRZYSZŁOŚCI

Cele stawiane przez reformę systemu edukacji są — i to trzeba podkreślić — wyrazem prawdziwie wielkich nadziei i aspiracji. Upowszechnienie wykształcenia na poziomie średnim. Stworzenie szkoły jednolitej nie tylko w sensie programu, ale przede wszystkim — poziomu. Tak, by zniknęły różnice będące pochodną determinantów środowiskowych, geograficznych i materialnych. Różnice te przecież ciągle istnieją nie tylko między miastem i wsią, ale między miastem, które odbiera wszystkie programy telewizyjne — ze świetnymi cyklami oświatowymi — i miejscowością, w której wystarczy jedna gałka w aparacie radiowym. Między wsią, w której edukacja zaczyna się w przedszkolu, a taką, w której dzieci nadal dzielą czas między książkę, a krowę. Świat nie zmieni się w ciągu czterech lat, ale szkoła musi się zmienić. Stawką jest przede wszystkim szkoła na wsi. Tak, aby wraz z rokiem 1978 były możliwości upowszechniania kształcenia na poziomie średnim, w cyklu dziesięcioletnim.

* * *

Cel jest wielki, a jego osiągnięcie trudne. W naszym województwie może nawet trudniejsze, niż w innych rejonach kraju. Startując przed 30 laty nie mieliśmy na wsi nauczycieli, ani obiektów dla pełnych szkół podstawowych. Niemal dwie trzecie wszystkich, to były „jednoklasówki”, często tylko jednoizbowe, a wielu nauczycieli nie posiadało kwalifikacji, czasem nawet matury. Odczuwamy nadal wiele braków lokalowych oraz kadrowych, chociaż zrobiono już dużo. Budowano „tysiąclatki”, kształcono nauczycieli w liceach oraz w SN. Jednak to wszystko za mało dla utworzenia drogi szkole przyszłości.

Reforma systemu edukacji jest w toku. Zakładamy szkoły gminne. Zbiorczych pla-

cówek tego typu jest już 40. Na tej bazie mają powstawać szkoły średnie kształcenia powszechnego. Powinny one jednak rozpoczynać działalność w warunkach lepszych, niż szkoły gminne.

Uwagę skupiają głównie trzy sprawy: koncepcja przedsięwzięcia, inwestycje oraz kadry. Wszystkim poczynaniom, a ich początkiem było właśnie zakładanie zbiorczych szkół gminnych, musi towarzyszyć pośpiech Przysłówia „co nagle” powinno w obliczu rewolucyjnych przeobrażeń oświaty, utracić pejoratywny wydźwięk. Jest to, sądzę, możliwe, jeśli sprawa znajdzie pełne zrozumienie oraz poparcie społeczeństwa, a decyzje uzasadni argumentacja nie tylko rzeczowa, ale także autorytatywna. Tak aby nie było wysiłków, które pójdą na marne, ani takich nowych szkół, których klasy mogą z czasem świecić pustkami. Wznosząc „tysiąclatki” nie zawsze zdołaliśmy tego uniknąć.

Szkolnictwa reformować nie można ani na „dziko”, ani bez rady specjalistów innych dziedzin: gospodarki, planowania, demografii. Licząc się z tym, Kuratorium nawiązało kontakty z odpowiednimi placówkami w województwie, z ośrodkami naukowymi w kraju, m. in. z Uniwersyte-tem Warszawskim. Własnymi siłami prowadzi się wieloetapowe obserwacje nad efektywnością zmian dokonywanych w szkolnictwie. Wnioski teoretyczne znajdują zastosowanie w praktyce, uchronią od błędów. Już są brane pod uwagę przy sporządzaniu planów operacyjnych reformy.

Przeobrażenia ważne w przyszłości, dokonują się teraz. Efekty nie mogą być jeszcze błyskotliwe. Ich aktualny sens mieści się w rekonstrukcji sieci szkolnictwa. Przy czym najważniejszą sprawą jest właściwa sieć tego szkolnictwa na wsi. Nie jest to łatwe z dwóch powodów. Funkcjonalna sieć zbiorczych szkół gminnych nie pokryje się w warunkach nasze-

go regionu z równie gęstą siecią „dziesięcioleci”. Te pierwsze, będą dla tych drugich — bazą. Będzie ich mniej. Ale mimo to muszą spełnić oczekiwania o powszechnej dostępności szkoły średniej.

Zdaniem demografów nie tylko w miastach, ale także na wsi będą się kurczyć zastępy uczniów. Utrzymanie szkoły średniej jest trudniejsze i kosztowniejsze. Nie w każdej gminie do klas starszych trafi tylu uczniów, aby koszty te były w pełni uzasadnione. Wyjściem są inne rozwiązania. Takie szkoły gminne, które nie będą realizowały kształcenia średniego w pełnym programie. Jest to komplikacja, ale także jedyne wyjście, w sytuacji postępującego niżu. Stosownie do okoliczności młodzież znajdzie miejsca w internatach, albo będzie dojeżdżała autobusami. Większość mimo wszystko zyska, bo warunki nauczania się poprawia. Ewentualne dojazdy nie mogą być dalekie. Do wsi w sąsiedniej gminie, a jeszcze częściej — do najbliższego miasta. Tak to w każdym razie widzą władze oświatowe.

Za rok nasze województwo ma mieć pełną sieć szkolnictwa gminnego. Za cztery lata niektóre placówki otrzymają status średniej szkoły ogólnokształcącej. W roku 1990 młodzi mieszkańcy wsi będą mieli do dyspozycji ponad 50 takich placówek. Ale gmin jest 89. Kto kogo w tym procesie zdystansuje? Które z miejscowości będą pierwsze? Są to pytania, które na razie pozostają bez zdecydowanej odpowiedzi. Czynniki są przymiarki, ale nie ma pewników. Nie może ich być w trakcie prowadzonych dyskusji nad sposobami reformowania oświaty, sporządzania prognoz, liczenia potrzeb i skutecznej na nie rady. Koncepcja naszej szkoły przyszłości nie posiada jeszcze charakteru rozwiązania szczegółowego. Ale jest i — uwzględniając to wszystko, na co nas stać, teraz i później — może dobrze przysłużyć się praktyce tych zmian.

Zbiorcza szkoła gminna w Kołobrzegu ma szansę przekształcenia w „średnią” jako jedna z pierwszych. Podobnie z placówkami tego typu w innych miastach powiatowych. Dłużej na zmianę cenzusu poczekają jednak szkoły w Czarnem czy w Karlinie. Placówki z ośrodków miejskich nawet małych, muszą zdystansować w tym procesie wieś. Sławoborze w pow. świdwińskim może chyba liczyć na własną „dziesięciolecie”, ale poczeka na to najdłużej. Plany lokalizacyjne takich szkół pozostają w zgodzie z wyliczeniami demografów, z prognozami rozwoju gospo-

darczego. Ośrodki ludne i gospodar-
prężne zyskają na reformie najszybciej

* * *

Zadania są mobilizujące. Bez względu na stan obecny szkolnictwa, a także na obiecywane sposoby pomocy. Potrzeba jeszcze pełnej świadomości tego, że jest to sprawa, która musi obchodzić wszystkich. Znow bez względu na to, co i kto może w tym zakresie działać. Dopiero sunąć poczynają może się liczyć. Złożona z wielu, ale także zupełnie małych starań. Jakiegos autobusu po remoncie, lokalu na pracownię techniczną, nowego nauczycielskiego mieszkania.

Ma się budować nowe szkoły, głównie na wsi, a wszędzie nowe przedszkola. Więcej potrzebujemy obiektów opiekuńczych oraz kształcenia specjalnego. Tak, aby w istocie dać każdemu dziecku przygotowanie do życia w społeczeństwie na miarę jego możliwości oraz zdolności. Nie od razu jednak wyposażymy szkoły miejskie — a tu przyszłość ma szkoła środowiskowa — w półinternaty czy nawet uczniowskie kluby. Przy zbiorczych gminnych długo jeszcze nie będzie basenów. Coś takiego ma Wierzchowo w pow. człuchowskim. Ale będą — bo przecież już się je spotyka — stołówki, świetlice z prawdziwego zdarzenia, zespoły obiektów sportowych, z tym co najważniejsze, a dotąd na wsi rzadkie — z salami gimnastycznymi. Będą również internaty. W miarę postępu procesu upowszechniania sieci szkolnictwa średniego uczniowie zyskają 3 internatów. Wcześniej, bo do roku 1980, lepsze warunki zapewni się w wotwie ponad 40 szkołom. Około 20, to obiekty nowe, inne — mogą liczyć na remonty i rozbudowę. W ciągu najbliższych czterech lat nasze szkolnictwo, głównie wiejskie pochłonie miliony złotych uko-

wane w inwestycjach. Szkoła nie zła przez to wszystkich cech placówki młowej. Na co można liczyć? Na sieć sół wiejskich dużych, lepiej wyposażonych, z coraz liczniejszymi zespołami nauczycieli z cenzusem wykształcenia wyższego, albo takich, którzy studia podjęli. M będzie „jednoklasówek”. Ich eliminacja z systemu wiejskiej oświaty jest zasa która m. in. decyduje o obliczu rekonstruowanej na nowo sieci szkolnej.

W realizacji są to wszystko zadania trudne — jako że w reformie nie tylko o bazę materialną chodzi. Trudne i realne.

MELANIA GRUDNIEWSKA

Wiele okoliczności, o których sporo się mówi i pisze, powodować będzie zwiększenie się liczby „ziemskich rencistów” — jak niektórzy nazywają rolników przekazujących swe gospodarstwa za renty. Na razie nie jest to jeszcze liczba zbyt wielka i być może właśnie dlatego tak dużo kłopotów ma w każdej niemal gminie ta grupa mieszkańców koszański.

Nie będę tu jednak przytaczał liczb, ani też wyliczał procentów. Rzecz przecież nie w statystyce, choć spotyka się ludzi, którzy sądzą, że odpowiedzialność za los wczorajszych rolników spadać będzie na społeczeństwo gminy i jej władze dopiero wtedy, gdy renciści stanowią już będą kilka bądź kilkanaście proc. ogółu mieszkańców wsi. Rzecz w tym, że nie można przyzywać się do spychania tego problemu na margines społeczno-ego życia. Ze trze ba przeciwdziałać obojętności wobec życia — samotnego nieraz i gorzkiego — ludzi dawniej szanowanych i uważanych, że powinien budzić protest każdy przypadek złego traktowania rencistów, niedotrzymywania czynionych im obietnic, a nawet nierespektowania ich praw. Rzecz również i w tym, że nie można godzić się z wykreślaniem z rejestrow społecznego szacunku ludzi, którzy przed zdaniem gospodarstwa zajmowali w nich miejsca poczesne, zapominając o tym, iż wielu „ziemskich rencistów” było do niedawna członkami, a nawet działaczami spółdzielczych i społecznych organizacji. Niestety, nieraz jeszcze tak się zdarza.

Bardzo podłe się czułem przy lekturze listu znanego przed paru laty działacza wiejskiego i dobrego rolnika. Do niedawna jeszcze pomażał — i to dobrze — narodowy majątek, zabiegał by wieś, którą wyzwał i zagospodarowywał, mogła się pysznić mianem przodującej w gospodarności. Odwiedza no go więc do niedawna służbowo i prywatnie, zasięgano jego opinii i liczono się wiele z jego zdaniem. Zaprasza- no go na naraady i sadzano za prezydialnym stołem. „Wszystko to jednak skończyło się, jakby nożem uciął, z chwilą przekazania gospodarstwa za rentę. Zdałem je pisze w swym liście Stanisław R. — w dobrym stanie i na pełnym, chodzie, jak mówi się u nas we wsi. Szybko jednak i o tym, i o wszystkim innym zapomniano. Gdy wykreślono tylko moje nazwisko z rejestru gospodarzy — przestano się ze-

mną liczyć i wypchnięto poza nawias społecznego życia”.

Nie, nie. Aktualny właściciel jego gospodarstwa nie czyni mu żadnych wstrętów przy studni, czy na podwórzu — co przecież spotyka niejednemu z rencistów. Nie wypchnął go z przydzielonego w dożywotne użytkowanie mieszkania do komórki bez pieca przy oborze — co spotkało w ub. roku. Właściciel Herde z Mysłowic w powiecie Świdwin. Nie ma konieczności przeno-

Z zielonego
NOTESU

Bardziej
od masła
i kielbasy...

szczenia go do innej miejscowości, bo okropne jest współżycie z nowym właścicielem — co ma miejsce w przypadku Marianny Krasoń z Leszczyna pow. Kołobrzeg. Należycie również obliczono mu rentę za przyjęte gospodarstwo i solidnie rozliczono. Nikt też nie żąda od niego opłat i świadczeń, do których wnoszenia nie byłby zobowiązany.

Piszę jednak o Stanisławie R. (nazwisko znane autorowi) i biję na alarm, bo wykreślono go z rejestrów społecznego szacunku. Piszę również dlatego, bom i sam nie bez winy. Zgadza się z Wami, Szanowny Stanisławie, że „zbyt rzadko — jak piszecie w swym liście — problem „ziemskich rencistów” podejmowany jest w „zielonym notesie”, że piętnować przede wszystkim trzeba każdy przypadek nieszanowania rencistów, naruszania ich interesów i niesolidnego załatwiania.

A przypadki takowe zdarzają się — jak powiedziałem — w naszym województwie.

Nie wiem, dlaczego np. drawski Urząd Powiatowy nie był w stanie załatwić sprawy ob. Jana Gadki ze Starego Worowa? Przyjmując od niego gospodarstwo wraz z budynkami, a także

i zasiewami — nie pamiętano o rozliczeniu kosztów poniesionych na obsadzenie tych 2 hektarów. W rezultacie, że z tego obszaru, zasiane przez ob. Gadkę i zakontraktowane w geesie, sprzątnął zgodnie z decyzją Wydziału Rolnictwa, kto inny, a rencista musiał w tym roku zapłacić 2500 zł za nawozy pobrane w geesie i wysiane na kontraktowanym areale. Oczywiście, można się dziś zastanawiać — jak robi to drawski Wydział Rolnictwa — faktem nie kwestionowania przez starego rolnika decyzji powiatowych władz, ale przecież trudno mu się dziwić, że trwał w przekonaniu, iż wszelkie koszty uprawy zboża pokryje ten, komu władze zezwoliły je sprzątnąć.

To dobrze, że Powiatowe Biuro Geodezji i Urządzeń Rolnych w Drawsku w sposób jednoznaczny uregulowało — po naszej interwencji — sprawę opłat kominiarskich ściąganych dotąd od Re giny Marzec z Osieka. Dlaczego jednak dyrekcja PWGR w Zabinie, które przejęło jej ziemię i zabudowania, nie zainteresowała się losem rencistki mieszkającej w przejętych zabudowaniach na prawach dożywocia? Dlaczego w ogóle nie spełniała obowiązków wynikających z przejęcia tychże zabudowań? Zapewne można by powiedzieć, że problemu już nie ma, gdyż Spółdziel nie Kominiarzy poinformowano, by rachunki wystawiała dla PWGR w Zabinie, a dyrekcję tegoż — o obowiązku ich płacenia. Wydaje mi się jednak, że problemu nie będzie wówczas dopiero, gdy dyrekcja tego PWGR traktować zacznie R. Marzec z taką samą troską i serdecznością, z jaką traktuje własnych rencistów. Ważna to sprawa — przeto i postulat w tej mierze kieruję do wszystkich gospodarstw państwowych w województwie, które wraz z ziemią przejmują zabudowania odchodzących na rentę rolników.

Wydaje mi się również, że wówczas dopiero nie będzie potrzeby wszczynania alarmów, gdy skargi „ziemskich rencistów” będą rzadkością, gdy wszyscy pamiętają będą nie tylko o należnych im prawach, ale również o nich samych. Ważna to sprawa — bo choć nie brakuje im chleba, nieraz jednak smakuje on gorzko. Bardziej bowiem od masła czy kielbasy — potrzebny jest do niego społeczny szacunek i pamięć o wkładzie każdego „ziemskiego rencisty” w dorobek wsi, województwa i kraju. JOZEF KIELB



W Człuchowie działa jedyna w naszym województwie Terenowa Stacja Doświadczalna Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu. Stacja zajmuje się szerokim wachlarzem problemów, związanych z chemiczną ochroną roślin, przeprowadzając m. in. badania pozostałości pestycydów w produktach rolnych. Na zdjęciu: technik, Bernadeta Szajboch przy tzw. wyporce rotacyjnej podczas badań

Fot. CAF — Kraszewski

JAK WYKORZENIĆ „WAKACYJNĄ MENTALNOŚĆ”?

ZŁÓW. W złotowskiej filii Fabryki Kawiczej i Odzieży Skórzanej „Alkrokres rozruchu został oficjalnie zakreślony. Począwszy od drugiego półroczia br. zakład otrzymał do zrealizowania produkcyjne zadania planowe. Szczegółowo w tym roku pracownicy zakładu mają uszyć 100 tys. par rękawic. Są to zadania szczególnie napięte zarówno kierownictwo, jak i załoga obciążają się wykonać. Są jednak w złotowskiej filii problemy, które rzutują na produkcję.

Problemem numer jeden są ludzie. Lokując filię FRIOS właśnie w Złotowie opierało się na sporządzonym przez władze miejscowe bilansie siły roboczej. Gwarantowano szybkie zatrudnienie w zakładzie około 200 kobiet. Coś musi szwankować na linii Wydział Zatrudnienia — zakład, gdyż zgłoszone przez zakład zapotrzebowanie na nowych pracowników jest realizowane bardzo opieszale.

Sytuacja jeszcze może ulec pogorszeniu, gdyż od początku przyszłego

roku zakład rozbudowuje się i podwaja wielkość zatrudnienia.

— W tej sytuacji nawet na rękę jest kwartalne opóźnienie robót związanych z rozbudową zakładu — twierdzą w kierownictwie. — Zamiast od listopada zaczęliśmy przyjmować nowych pracowników dopiero od stycznia. Będą to jednak ludzie niekwalifikowani. Uwzględniając niezbędny proces adaptacji w zakładzie, w niezbyt różnorodnych barwach widzimy wykonanie przyszłorocznego planu. A jest to plan dość napięty: 400 tys. par rękawic.

Nabrzmiały problem jest jakość pracy, wyszkolenie załogi i jej stosunek do pracy. Dotychczas sprawia to wiele kłopotów.

Ilustracja wagi problemu może być wskaźnik opuszczonych w ubiegłym miesiącu dniówek. 200 opuszczonych dniówek w miesiącu na 100 zatrudnionych osób, to jakby codziennie brak było 8 osób. Przy pracy w akordzie i na dwie zmiany w dużym stopniu dezorganizuje to robotę.

— Olbrzymia większość opuszczonych dniówek spowodowana była chorobami pracowników — mówi kierownik zakładu. — Ale nie tylko. Nagminne są przypadki spóźniania się do pracy, samowolnego opuszczania stanowisk. Np. przypadek, gdy pracownik przez dwa dni był nieobecny. Później pojawił się bez żadnego usprawiedliwienia i tłumaczył się, że „tak jakoś wyszło”. To są rzeczy niedopuszczalne w zakładzie przemysłowym. Uważam, że to jest wina tzw. wakacyjnej mentalności pracowników. Wielu z nich pracuje po raz pierwszy w takim zakładzie, nie przyzwyczaili się jeszcze do wymogów dyscypliny.

Jak wykorzystać wakacyjną mentalność? Jak wpoić pracownikom tradycję dobrej roboty? To naczelnym problemem, z którym boryka się kierownictwo złotowskiej filii FRIOS. I jest to również problem, którego rozwiązanie zależy w największym stopniu od postawy całej załogi. (ebe)

SZANSA DLA INWALIDÓW

KOSZALIN. Nowy zakład metalowy Spółdzielni Inwalidów „Inpromet” w Koszalinie, najnowocześniejszy bodaj zakład w pionie tej spółdzielczości w województwie, ma kłopoty ze skompletowaniem wykwalifikowanej kadry robotników. Chodzi zwłaszcza o ślusarzy — narzędziowców, których brak odczuwa się w wielu przedsiębiorstwach. W „Inpromecie” kłopoty te pogłębia jeszcze wymóg, jaki stawia się kandydatom: muszą być inwalidami. W Koszalinie trudno już znaleźć inwalidów o kwalifikacjach ślusarzy. Stąd kierownictwo zakładu ogłosiło nabór w całym województwie. Przyjmuje się osoby w wieku 16—22 lat, bez przygotowania zawodowego i ogólnego, jednak z orzeczeniem komisji do spraw inwalidztwa. Kandydatom postanowiono stworzyć wyjątkowe warunki do zdobycia atrakcyjnego zawodu.

Mianowicie, kierownictwo zakładu, stwierdzając, że dotychczasowe formy szkolenia inwalidów w tym przypadku nie zdają egzaminu, postanowiło wprowadzić innowację. Będzie nią kurs przygotowujący do egzaminów eksternistycznych z zakresu programu nauczania Zasadniczej Szkoły Metalowej o specjalności ślusarz narzędziowy. Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy zapewni kadry wykładowców, „Inpromet” zaś zakwaterowanie, wyżywienie, szkolenie przyrządowe. W czasie nauki uczniowie otrzymywać też będą wynagrodzenie. Jest to szansa dla co najmniej kilku tysięcy osób dotkniętych kalectwem. Zakład szaliński ma duże możliwości rozwoju (docelowe zatrudnienie: 400 pracowników) uzależnione jednak od skompletowania załogi. Warto więc skorzystać z szansy. (par)



Rus. E. Tomenko

JUŻ 22 WRZEŚNIA PIERWSI KURACJUSZE W USTCE

USTKA. Wcześniej niż zapowiadaliśmy rozpoczyna działalność filia uzdrowiska Połczyń Zdrój w Uście. Pierwsi kuracjusze będą mogli korzystać z zabiegów już 22 września. W starej łaźni powstaje w rekordowym tempie zastępcy zakładu przyrodolecznicy — z hydroterapią, parafiną, kąpielami mineralnymi, inhalacjami i masażem wirowym. W ustekiej filii uzdrowiska będzie można leczyć schorzenia dróg oddechowych.

Na 10 dni przed oficjalnym otwarciem filii uzdrowiska połczyńskiego w Uście przeprowadzamy zjazd o stanie przygotowań.

Ośrodek Wczasowy „Azoty” jako pierwszy przyjmie 150 kuracjuszy. W pokojach 4-osobowych, będzie mieszkać tylko 3 kuracjuszy. Pozostałe miejsca są w pokojach 2 i 3-osobowych. Trzeba też było pogospodarować kilkanaście miejsc dla pracowników uzdrowiska.

Kierowniczka ośrodka, Irena Lemanek tak ocenia stan gotowości:

— Chociaż w ośrodku przebywają jesz-

cze wczasowicze, to przygotowujemy się do przyjęcia gości. Część przyszłych pracowników przebywa na praktykach w Połczynie. Nam zaś przypadło zadanie zapewnienia w miarę dobrych warunków do odpoczynku i leczenia. Staramy się z tej roli dobrze wywiązać. W domu wczasowym nie może być hałasu, trzeba też zapewnić dojazd na zabiegi i po zabiegach.

Zapewniliśmy autokar, który będzie dowoził naszych gości. W najbliższych dniach otrzymamy 2 karetki. Zatrudnimy także dietetyczkę. Wierzę, że potrafimy stworzyć dobre warunki do kuracji i odpoczynku.

Dodajmy, że od 1 stycznia przyszłego roku dwa inne ośrodki: CZSP oraz „Pomorzanie” przyjmą łącznie 300 kuracjuszy.

W Urzędzie Miejskim — Jadwiga Kowalczyk informuje o innych przygotowaniach:

— Zatrudniliśmy już 13 pielęgniarek, 6 kapielowych, kierowców, sanitariuszy i pełnomocnika zakładu przyrodoleczniczego. Znaczna część tych pracowników szkoli się w Połczynie. **MARIAN FIJOŁEK**

„PIĄTKA” Z BARAKOWOZÓW I PAWILONÓW

BIAŁOGARD. Na wystawie Centrali Rolniczych Spółdzielni zorganizowanej w Białogardzie, prezentowały swój dorobek spółdzielcze zakłady produkcyjne. Zakład Mechaniczny WZGS w Białogardzie również przedstawił swoje wyroby. Sprzęt budowlany, wytwarzany w ZM od dawna cieszy się uznaniem odbiorców, szczególnie zaś betoniarki. Na tegorocznej wystawie uznanie komisji oceniającej eksponowane wyroby zyskały prezentowane przez producentów z Białogardu pawilony handlowe oraz barakowozy. Na wystawie zaprezentowano nowy model barakowozu, skonstruowany według pomysłu opracowanego w zakładowym biurze konstrukcyjnym. Odnacza się on bardziej funkcjonalnym rozwiązaniem wnętrza, jest lżejszy prześlony. W przyszłym roku zakład wyprodukuje 300 barakowozów nowego typu.

Oprócz wymienionych już asortymentów ZM produkuje również rusztowania budowlane, wózki wędzarnicze, prasy do makułatury a także siatkę ogrodzeniową.

Całą przyszluczoną produkcję zakładu wartości około 90 mln zł, czyli o 12 mln zł większą niż w br. zakupiła CRS. Największy udział w wartości produkcji będzie miał sprzęt budowlany — betoniarki, rusztowania i barakowozy.

Mimo wzrastającej z roku na rok produkcji białogardzkiego Zakładu Mechanicznego, niedosyt sprzętu budowlanego dotkliwie daje się we znaki w spółdzielczych ekipach budowlanych. Poprawy sytuacji można się spodziewać dopiero po zakończeniu rozbudowy zakładu w Białogardzie.

(az)

DROGA „STU ZAKRĘTÓW”



CZAPLINEK. Takim mianem określają kierowcy drogę łączącą Czaplinską z Połczynem Zdrojem. Około 30-kilometrowa trasa wije się malowniczo wśród wzgórz i jezior Szwajcarii Połczyńskiej. Droga ta nastroja wiele trudności przejeżdżającym nią po raz pierwszy kierowcom. Tablice ostrzegawcze informują tylko o ilości zakrętów.

Beskidzkie czy karkonoskie drogi są oznakowane nieco inaczej. Po prostu na początku trasy stoi tablica informująca o ilości zakrętów i tzw. „patelni”, wymienia miejsca bardziej niebezpieczne, które należy przejeżdżać poniżej „czterdziestki”, itp. Tablica taka informuje też, na którym kilometrze są najładniejsze punkty widokowe.

A może podobną tablicę ustawić przy trasie Czaplinską — Połczyn Zdrój? Przypada się na pewno w następnym sezonie turystycznym. (ebe)

Fot. J. Patan

Na Kosztowna WOKANDZIE szczepionka

SZCZECINEK. W powodzi spraw rozpatrywanych przez szcześcińskie Kolegium do Spraw Wykroczeń ta wydawała się dziwna i szokująca. Mieszkanca Szczecinka, Anna Cz. została obwiniona o uchylanie się od obowiązku szczepień ochronnych. Anna Cz. nie zezwoliła na szczepienie swego dziecka.

Ignorancja, upór, czy przesady — zastanawiali się zdumieni członkowie Kolegium. Jak wytłumaczyć tę niczym nieuzasadnioną niechęć do szczepień? Mimo wielu zawiadomień, nakazów, wręcz wizyty w domu pielęgniarek, obwiniona nie zmieniła stanowiska.

— Nie dam i koniec — twierdziła. — To moje własne dziecko i nie mam zamiaru go szczepić przeciw czerukolwicek.

Wobec takiej postawy zastosowano przymus administracyjny. Za uchylanie od obowiązku szczepień Anna Cz. zapłaciła 300 złotych kary. Niestety, i to nie poskutkowało. Sprawę skierowano na Kolegium.

Kolegium ukarało Annę Cz. grzywną w wysokości 1100 złotych, zobowiązując ją jednocześnie do respektowania obowiązku szczepienia.

Pierwsza część orzeczenia Kolegium zostanie na pewno wyegzekwowana. Kto jednak zaręczy, że trzyletnie dziecko zostanie uodpornione na mogące je zaatakować choroby? Na niczym nieuzasadniony, złośliwy upór (bo taka była interpretacja Kolegium) nie ma rady. Dobro dziecka wymaga jednak, aby obowiązek szczepienia został bezwzględnie wykonany. Dla matki szczepionka okazała się dość kosztowna. Jeśli obowiązek szczepienia nie zostanie wykonany, dziecko może zapłacić o wiele więcej. I to przede wszystkim trzeba mieć na uwadze.

(ebe)



Zajęte
nawet
schody...

SŁUPSK. Dwa piękne spotkania z muzyką przeżyli słupszczanie. W poniedziałek wystąpiła na estradzie Bałtyckiego Teatru Dramatycznego Barbara Hesse-Bukowska. Grała sonatę As-dur Josepha Haydna, sonatę cis-moll Księżycową Beethovena, 2 polonezy Chopina, 5 mazurków Karola Szymanowskiego. Koncert odbył się przy zapelnionej sali, a bisy i kwiaty na zakończenie świadczyły o gorącym przyjęciu muzyki.

We wtorek na tej samej estradzie pojawił się Piotr Paleczny. Zajęte były wszystkie miejsca, dostawiano dodatkowe krzesła, a jeden z krytyków muzycznych siedział na schodkach wiodących na scenę... W pierwszej części, razem z Orkiestrą Filharmonii Koszalińskiej pod batutą Freda Wojtana, P. Paleczny grał koncert fortepianowy f-moll Chopina, w drugiej — wystąpił z recitalem złożonym również z utworów Chopina. I znowu brawa, bisy. Bohater wieczoru wrzucił swą grę. A potem, w garderobie, ogromna kolejka ustawiła się do Palecznego po autografy.

We wtorek wieczorem w Sali Rycerskiej Zamku Książąt Pomorskich wystąpiła Elżbieta Stefańska-Łukowicz (klawesyn) i Kazimierz Moszyński (flet) z 6 sonatami na flet i klawesyn J. S. Bacha.

W środę w sali BTD wystąpili z półrecitalami pianiści: Maciej Poliszewski (który grał wariacje

A-dur Padgrewskiego, etudy symfoniczne Schumann, IX rapsodie Węgierską Liszta i Grażyna Fiedoruk-Sienkiewicz (wykonała sonatę As-dur Beethovena, 4 impromptus Schuberta).

Wczoraj w BTD z półrecitalami wystąpili duety fortepianowe: LUCJAN GALON — IRENA SKABAR oraz MARTA COZDECKA — TERESA MONASTERSKA.

Dzisiaj w BTD wystąpią pianiści Marek Drewnowski i Monika Sikorska-Wojtacha, zaś w wieczornym programie „Estrady Młodych” (Zamek Książąt Pomorskich) — odbędą się półrecitale fortepianowe Waldemara Wojtala (PWSM Gdańsk) i Ada Ma Mendery (PWSM Katowice).

Z okazji festiwalu zorganizowano imprezy towarzyszące. W Klubie MPiK w poniedziałek Jerzy Sulikowski przeprowadził seminarium połączone z pokazem gry na fortepianie (dla nauczycieli muzyki oraz studentów uczestniczących w FPP). Dzisiaj natomiast kończy się w słupskim „Empiku” seminarium poświęcone ruchowi miłośników muzyki „Pro symfonia”. Głównym referentem jest Alojzy Łuczak — wielce zasłużony dla rozwoju tego ruchu w Poznaniu. (emte)

GIEWONT GÓRA WSPANIAŁA I GROŻNA

Od kiedy zaczęli się zabijać w Tatrach ludzie, tego nikt nie wie. Pierwsze notatki na ten temat robił słynny zakopiański proboszcz ksiądz Józef Stolarczyk w swojej parafialnej księdze zgonów. Pierwszy taki zapis dotyczący śmierci w górach był dokonany w 1851 r. 3 lipca, zabiła się Katarzyna Dropa, córka Mariana.

Były też wypadki przy pracy. Oto 27 lutego 1856 r. lawina śnieżna zabiła 5 ludzi pod Ornakiem, gdzie kopano rudę żelaza.

Pierwszy turystyczny wypadek w Tatrach którego ofiarą padł przyjezdny gość, miał miejsce 30 lipca 1883 r. kiedy to spadający z głaz skalny zabił 12-letniego Edwarda Franciszka Sliweckiego, syna lekarza z Krakowa. Od tego wypadku minęło 26 lat i dopiero w roku 1909 powstało Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, które po dzień dzisiejszy dokładnie odnotowuje w swych kronikach wszystkie nieszczęścia.

Jak wynika z tych kronik, w Tatrach postradało życie 300 osób. Najbardziej nieszczęśliwą dla turystów górą jest symbol Zakopanego — Giewont, ciągnący się długa granica od Kalatówek po Dolinę Małej Łąki; przypuszcza się, że nazwę swoją wziął od starego góralskiego rodu Giewontów. Góra liczy 1894 m wysokości, a na jej wierzchołku — na wzór mody wówczas panującej — w 1901 r. postawiono żelazny krzyż o wysokości 17,5 m. Z tą sławniejszą górą związaną jest również legenda o śpiących rycerzach króla Bolesława Śmiałego. Ale, niestety Giewont nadal utrzymuje niedobrą sławę najniebezpieczniejszego szczytu w Tatrach, na którym zginęli już 54 osoby. Najwięcej śmiertelnych wypadków zdarzyło się na północnej (kruchej) wapiennej ścianie widocznej od strony Zakopanego.

Pierwszą odnotowaną ofiarą Giewontu

był Józef Chadowski syn Jakuba, który w 1886 r. wg zapisu księdza Stolarczyka „wdrapał się nad przepaść nad Giewontem i spadł między skały”. Największa zbiorowa tragedia miała miejsce na Giewoncie w 1936 r. kiedy od uderzenia pioruna zginęły 4 osoby, a 13 odniosło ciężkie obrażenia. Stracił wtedy życie popularny kobziarz Daniel Mróz i słynny kelner Stanisław Bania, który każdego dnia, trzymając nad głową tacę pełną ciastek, maszerował na szczyt Giewontu i nigdy nie sprządał ani jednego ciastka po drodze, lecz dopiero na wierzchołku góry.

Kroniki GOPR odnotowały już 185 wielkich wypraw ratunkowych na Giewont, w tym jedną po psa owczarka oraz owieczki. Zwierzęta będące w tarapatkach wykazywały więcej rozsądku niż niektórzy ludzie. Nie próbowały same wydostać się z matni skalnej, lecz cierpliwie czekały na ratunek. Uratowany przez ratownika pies liżał go z wdzięczności po twarzy.

Wokół Giewontu krąży setki anegdot i nieustannie stanowi on prawdziwe utrawienie dla GOPR oraz organizacji turystycznych. W sezonie letnim każdego dnia wychodzi na Giewont od 2 do 2,5 tys. osób. Ponieważ na szczycie jest ograniczona ilość miejsca, równocześnie nie może tam przebywać (w bezpiecznych warunkach) więcej niż 25 osób. Turysty aby dostać się na szczyt muszą stać w kolejce; oczywiście nikt nie przestrzega tam bezpieczeństwa, toteż ratownicy górcy już niejednokrotnie policzyli na szczycie Giewontu 100—150 osób równocześnie. Organizatorzy turystyki myśląc o tej górze dostają bólu głowy, ale żadnemu jeszcze nie udało się wymyślić jakiegoś absolutnie bezpiecznego sposobu turystycznej eksploatacji Giewontu.

MARIAN MATZENAUER

Bzura i Ner

Na cały 250-kilometrowy szlak wodny Bzury i Neru powróci życie biologiczne; nad brzegi tych rzek wrócą także wędkarze, a i rolnicy odetchną gdyż — obie te rzeki — staną się znów sojusznikami urodzajów.

Budowę, która kosztować będzie około 3 mld zł już rozpoczęto. Na pograniczu Łodzi i powiatu łódzkiego powstały już drogi dojazdowe, linia energetyczna. Powstają wykopy pod podstawowe obiekty oczyszczalni, zbudowany zostanie cały zespół osadników komor i pompowni; do głównego bloku oczyszczalni spływać będą kolektory z Łodzi, Zgierza, Pabianic, Aleksandrowa, Konstancinowa i Rzgowa. Osadniki i komory uwolnią je od trujących zanieczyszczeń.

Kolektor w Zgierzu przechwyci ścieki tamtejszej fabryki barwników „Boruta”, 40-osobowa pracownia skorzysta z doświadczonych innych miast Moskwy, Charkowa i Wiednia. Nawiązano współpracę projektową z takimi placówkami jak „Hydrosan” w Gliwicach, ośrodek badawczo-rozwojowy „Mostostal” i „Prosanu” w Warszawie, Akademię Rolniczą we Wrocławiu, „Merazap-Mont” w Ostrowiu Wlkp. (F. B.)

REPORTERZY

PAP

ZANOTOWALI...

Dawne miary i wagi

Jedynie w Polsce Muzeum Kupiectwa w Świdnicy (woj. wrocławskie) eksponuje obecnie interesującą wystawę pt. „Dawne miary i wagi kupieckie”. Zgromadzono na niej m. in. unikalną kolekcję taśm mierniczych oraz lokci (wrocławskich, wiedeńskich i pruskich). Wśród zabytkowych wag znajdują się fragmenty średniowiecznej wagi miejskiej odkopanej na Nowym Targu we Wrocławiu. Bogata jest także kolekcja różnych w kształcie starych odważników — od najprostszych kamiennych do precyzyjnych aptekarskich. (Z.Z.)

Lwy i żyrafy na stokach Ślęży?

Dyrekcja wrocławskiego Ogrodu Zoologicznego wystąpiła z propozycją zorganizowania na stokach le gendarnej góry Słowian

Ślęży miniparku dla zwierząt afrykańskich. Na ok. 70-hektarowym, zalesionym obszarze — odpowiednio ogrodzonym i zabezpieczonym — powstałaby pierwsza tego rodzaju w naszym kraju filia ogrodu zoologicznego. W niemal naturalnych warunkach przebywałyby tutaj żyrafy, żebry, lwy i inne zwierzęta. Jeśli propozycja zostanie zaakceptowana, Wrocławskiego ZOO zostanie zrealizowana to będzie można wybrać się na Ślęgę jak na afrykańskie safari. (Z.Z.)

Drogie noclegi

7334 osoby „nocowały” w ciągu pierwszego półroczu w krakowskiej izbie wytrzeźwień. Wśród „gości” znajdowali się nie tylko mieszkańcy Krakowa ale również panowie „na delegacji” z niemal wszystkich regionów kraju.

Największy tłok w izbie wytrzeźwień obserwuje się w dniach wypłat oraz w sezonie urlopowym, bowiem wielu klientów to tzw. „słomiani wdowcy”. Za pobyt w izbie wytrzeźwień wszyscy nocujący zapłacili 1.689 tys. zł.

(Kaczm)

OSRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO WOJEWODZKIEGO ZAKŁADU DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W KOSZALINIE

organizuje

na terenie miasta i powiatu kursy z wolnego naboru i na zlecenia przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych

KURSY KWALIFIKACYJNE przygotowujące do egzaminu na tytuł robotnika wykwalifikowanego i mistrza we wszystkich zawodach

- wyuczające zawodu spawacza gazowego i elektrycznego
- doskonalenia zawodowego we wszystkich zawodach i specjalnościach oraz bhp I, II i III stopnia
- przysposobienia zawodowego w zawodach budowlanych i metalowych palaczy kotłowych centralnego ogrzewania kierowców wozów aku mulatorowych,
- na uprawianiu dozoru technicznego w zakresie obsługi suwnic, żurawi, dźwigów, wciągarek itp.
- kursy krawieckie dla dorosłych i młodzieży.

Informacje i zapisy:

**OSRODEK
SZKOLENIA ZAWODOWEGO
WZDZ**
Koszalin, ul. Armii Czerwonej 6, tel. 225-61 lub 234-28, K-2887-0

RÓŻNE

KURSY spawania elektrycznego i gazowego wyuczające zawodu organizuje w Słupsku Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego. Zapisy WZDZ Słupsk, ul. Grodzka 9, tel. 20-04. K-2863-0

KURS obsługi dźwigów samojednych na uprawianiu dozoru technicznego organizuje w Słupsku Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego. Zapisy WZDZ Słupsk, ul. Grodzka 9, tel. 20-04. K-2870-0

KURSY kwalifikacyjne na tytuły mistrza i czeladnika w różnych zawodach organizuje w Słupsku Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego. Zapisy WZDZ Słupsk, ul. Grodzka 9, tel. 20-04. K-2864-0

KURSY palaczy kotłowych centralnego ogrzewania i przemysłowych organizuje w Słupsku Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego. Zapisy WZDZ Słupsk, ul. Grodzka 9, tel. 20-04. K-2865-0

KURSY dziewiarstwa na maszynach jedno i dwupłytowych organizuje w Słupsku Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego. Zapisy WZDZ Słupsk, ul. Grodzka 9, tel. 20-04. K-2866-0

KURSY kroju i szycia ranne i wieczorowe organizuje w Słupsku Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego. Zapisy WZDZ Słupsk, ul. Grodzka 9, tel. 20-04. K-2867-0

KURSY sprzedawców przygotowujące do zawodu oraz w zawodach kucharz i kelner, przyuczające do zawodu organizuje w Słupsku Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego. Zapisy WZDZ Słupsk, ul. Grodzka 9, tel. 20-04. K-2868-0

KURS w zawodzie gospodnika uprawniający do prowadzenia usług turystycznych organizuje w Słupsku Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego. Zapisy WZDZ Słupsk, ul. Grodzka 9, tel. 20-04. K-2869-0

ZGUBY

7 WRZEŚNIA na Zatorzu zaginął piesek pudełek miniaturowy czarny chory. Zwrot — wynagrodzenie. Słupsk, Marchlewskiego 5/109. G-5840

DYREKCJA PZPS „Alka” zgłasza zgubienie przepustki osobowej stałej nr 2149, wydanej na nazwisko Ewa Tykwińska. G-5808

ZARZĄD Oddziału Powiatowego ZBOWID w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji członkowskiej, na nazwisko Tadeusz Nowak. G-5809

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy nr 353, wydany przez MPK w Słupsku na nazwisko Władysław Wierzbicki. G-5812

ZGUBIONO wkładki do biletu miesięcznego PKS, na nazwisko Małgorzata, Halina i Marianna Augustyniak. Gp-5754

Wyrazy żalu

i współczucia

RODZINOM

tragicznie Zmarłych

Romualda

Ziółkowskiego

Henryki

Kołodziejkiej

Feliksa Kulbackiego

Edwarda Sielewicza

składają

PRACOWNICY, ZARZĄD

I RADA ZAKŁADOWA

GMINNEJ SPÓŁDZIELNI

„SAMOPOMÓC CHŁOPEK”

W WIERZCHOWIE POM.

„SPOŁEM” WSS ODDZIAŁ W ŚLAWNIE zatrudni natychmiast na terenie Dąrlowa 4 PRACOWNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH w zawodzie PIEKARZ. Osobom samotnym zapewniamy zakwaterowanie Warunki pracy i płacy wg obowiązującego Układu zbiorowego. Zgłoszenia prosimy kierować do biura WSS Oddział w Ślawnie, plac Zwycięstwa nr 4. K-2879-0

ZAKŁADY PRZEROBU SUROWCÓW MINERALNYCH W WAŁCZU, ul. STRZELECKA 3

ogłasza

PRZETARG na:

- roboty elektryczne (instalacja siły i światła) na budowie „Domu Rzemiosła” w Wałczu;
 - roboty ślusarskie (okna, drzwi, schody, balustrady dla budowy Ośrodka Wczasowego w Dąrlówku).
- Dokumentacja techniczna do wglądu w dziale inwestycji ZPSM Wałcz. Materiały podstawowe może dostarczyć zamawiający. Terminy wykonania do uzgodnienia. Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i uprawnionych wykonawców sektora prywatnego. Oferty należy składać do 9 X 1974 r. Przetarg odbędzie się w biurze ZPSM Wałcz 10 X 1974 r., o godz. 8. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2903

WOJEWÓDZKI ZARZĄD KIN W KOSZALINIE

ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki nysa typ-501, nr silnika 204502, nr podwozia 57459, cena wywoławcza 26.250 zł. Przetarg odbędzie się 20 IX 1974 r., o godz. 10 w biurze przedsiębiorstwa, ul. Grunwaldzka 8/10. Wymienionemu samochód można oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel, w godz. od 10 do 13, pod ww adresem. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy WKZ w Koszalinie, ul. Grunwaldzka 8/10, najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 12. Zastrzega się prawo zmian do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2906

ZAKŁAD GAZOWNICZY W KOSZALINIE ul. Bieruta 55/57

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie elewacji budynku w Gazowni Drawsko Pom. Wartość robót wynosi około 60 tys. zł. Dokumentacja do wglądu w dziale gł. mechanika Zakładu Gazowniczego w Koszalinie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi 23 IX 1974 r., o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2903

STACJA HODOWLI ROŚLIN NACŁAW 76-006 p-ta Nacław, pow. Koszalin

ogłasza

PRZETARG

na odbudowę magazynu ogólnego przeznaczenia w gosp. Nacław. Zakres prac obejmuje roboty murowe i pokrycia dachowego o łącznej wartości 600 tys. zł. Termin wykonania — 30 V 1975 r. Dokumentacja techniczna do wglądu w SHR Nacław. W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do 26 września 1974 r. Otwarcie ofert nastąpi 27 września 1974 r., o godz. 10, w biurze SHR. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2904

MIEDZYKÓŁKOWA BAZA MASZYNOWA W POSTOMINIE 76-113, pow. Ślawn

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę budynku administracyjnego. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w załączonych kopertach pod ww adresem. Otwarcie ofert nastąpi 18 IX 1974 r., o godz. 11, w biurze MBM Postomino. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2900

KOMBINAT PGR KUSOWO

z siedzibą w SŁUPSKU, ul. Filmowa 2

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu warszawa 224, nr podwozia 189657, nr silnika 289629, rok prod 1968. Cena wywoławcza 30.000 zł. Przetarg odbędzie się 19 IX 1974 roku, o godz. 10 pod ww adresem. Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy Kombinatu 10 proc. ceny wywoławczej. Samochód można oglądać codziennie, w godz. 8—10, w Zakładzie PGR Kusowo. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2901

ZAKŁAD GAZOWNICZY W KOSZALINIE ul. Bieruta 55/57

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie elewacji budynków: administracyjnego, mieszkalnego, warsztatowego oraz garażu, na terenie Zakładu. Wartość ww robót — 330 tys. zł. Dokumentacja do wglądu w dziale gł. mechanika Zakładu Gazowniczego. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi 23 IX 1974 r., o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2902



HOTEL „SKANPOL” KOŁOBRZEG

UPRZEJMIIE ZAPRASZA MIŁYCH GOŚCI
do restauracji „SKANPOL”

na DANCING od godz. 21 do 2

W nowym, bogatym programie

ARTYSTYCZNO-ROZRYWKOWYM

gościnnie wystąpią

DUO BRASIL W TAŃCACH z wężami BOA
IWONA w tańcach stripteasowych
DANUTA SZPARADOWSKA - piosenki i prowadzenie

GRA KWARTET INSTRUMENTALNO-WOKALNY

„MODUS”

SMACZNE POTRAWY

FACHOWA OBSŁUGA

PRZYJEMNY NASTRÓJ

K-2861-0

FABRYKA URZĄDZEŃ BUDOWLANYCH W KOSZALINIE

przyjmuje zgłoszenia

na organizowany kurs
dla malarzy konstrukcji
i wyrobów metalowych

ZAJĘCIA NA KURSIE odbywać się będą dwa razy w tygodniu po trzy godziny lekcyjne, od godz. 14 przez okres 2 miesięcy

ROZPOCZĘCIE KURSU przewiduje się około 20 IX 1974 r. WARUNKIEM PRZYJĘCIA na kurs jest posiadanie ukończonych 18 lat i skierowanie z Wydziału Zatrudnienia.

ZGŁOSZENIA kandydatów przyjmuje do 20 IX 1974 r. dział spraw pracowniczych przedsiębiorstwa, ul. Lechicka 51.

K-2848-0

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE w SŁAWNIE „Poldrob”

Sławno, ul. Świerczewskiego nr 105

informują

że mają do sprzedaży

nawóz drobiarski

w ilości 1.500 ton

- SŁOMIASTY, w cenie 30 zł za 1 tonę
- NIESŁOMIASTY w cenie 40 zł za 1 tonę

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE dział zbytu, tel. 39-93.

K-2885-0

Jeszcze tylko trzy gry
pozostały
do zakończenia

Konkursu Letniego

SGL „Gryf”

Dodatkowo możesz wygrać
SAMOCHÓD OSOBOWY

zaprozecz

I WIELE PREMII
PIENIĘŻNYCH

Fundusz na grę bieżącą

wynosi 441 tys. zł.

SKORZYSTAJ Z OKAZJI.

K-2892

KOSZALIŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA
PRZEMYSŁOWEGO
w KOSZALINIE

poszukuje

KWATER

dla pracowników.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE
dział zaplecza, pokój 20
ul. Zwycięstwa 115
lub tel. 262-47, wew. 68.

K-2895-0

SPRZEDAŻ

WARSZAWĘ 204, stan bardzo dobry, karoseria nowa sprzedam lub zamienię na syrenę 105. Bytów, ul. Wojska Polskiego 39/31, tel. 27-94, po godz. 15. Gp-5825-0

WARSZAWĘ po remoncie, rok prod. 1970, (47 tys.) sprzedam. Koszalin ul. Kolejowa 31/8 G-5843

SYRENE 104, rok prod. 1971, przebieg 37.500 km, nowa tapicerka fiatowska — sprzedam. Koszalin: Powstańców Wlkp. 14/26 G-5844

SAMOCHÓD syrene 104 — sprzedam. Wiadomość: Szczecinek, ul. Kościuszki 28a m 12, po godz. 17: Władysława Tarnowska. Gp-5836

SYRENE 104 — sprzedam. Białogard, Dąbrowszczaków 67 Gp-5837

SYRENE 102 stan dobry tanio sprzedam. Mirosławiec, Nowa 36. Gp-5833

VOLKSWAGENA 1200 — sprzedam. Koszalin, tel. 260-02, godz. 8-10. G-5861

WARSZAWĘ górnozaworową, stan dobry — sprzedam. Warszawa ul. 153, pow. Sławno Zdzisław Dalka. G-5856

ŚLĄSKIE ZAKŁADY MECHANIZACJI BUDOWNICTWA

„ZREMB”

w TYCHACH, ul. Przemysłowa 52

zamienia

ośrodek kolonijny dla 90 dzieci

położony w Górach Świętokrzyskich

NA PODOBNY POŁOŻONY NAD MORZEM

INFORMACJI UDZIELA Sekcja Socjalna tel. 27-50-11
wewn. 56 lub 49.

K-2872

ROLNICY!

W ramach usług dla ludności

wykonujemy i dostarczamy na indywidualne życzenie

plachty
brezentowe



o różnych formach i rozmiarach

PLACHTY WYKONYWANE są z wodoodpornych, impregnowanych tkanin.

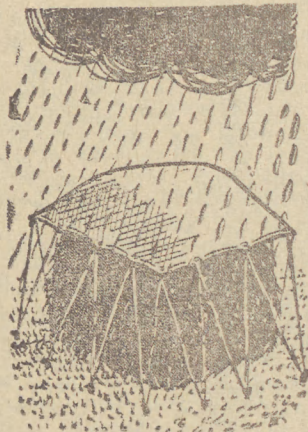
ZABEZPIECZENIE plodów rolnych oraz sprzętu rolniczego przed opalaniem gwarantują odpowiednie rozmiarem plachty.

ZAMÓWIENIA REALIZUJEMY W CIĄGU 7 DNI

Cena 1 m kw. z odpowiednią ilością otworów ca 140 zł

ZAMÓWIENIA PROSIMY KIEROWAĆ POD ADRESEM:

SPÓŁDZIELNIA PRACY
PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO I SPRZĘTU MORSKIEGO
w SŁUPSKU, ul. Słowackiego 42, tel. 60-31 K-2797-0



KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE w SŁAWNIE „Poldrob”

Sławno, ul. Świerczewskiego nr 105

informują

ODBIORCÓW sektora uspołecznionego jak stołówki, sanatoria domy wczasowe i zakłady gastronomiczne,

że z dniem 15 IX 1974 r.

wprowadzają do sprzedaży

KURCZĘTA klasy II i KURY klasy II
w cenie 44 zł za 1 kg

UDZIELAMY MARŻY W WYSOKOŚCI 8 PROCENT

ZAKŁADY dostarczają każdą ilość we wrześniu, październiku i listopadzie br.

ZAMÓWIENIA przyjmuje dział zbytu, tel. 39-93.

K-2884-0

RÓŻNE

TELEWIZORY naprawiam. Sułkowski, Koszalin, tel. 303-39. G-5842-0

POGOTOWIE telewizyjne Słupsk, tel. 67-35 Krawczyk. G-5797-0

PRZYJME dwóch stolarzy meblowych oraz dwóch stażystów. Kobylnica Główna 11. G-5799-0

PRZYJME uczniów (elektromechanika). Słupsk, M. Bucza 18a. G-5839

POTRZEBNA opiekunka do 8-miesięcznego dziecka. Koszalin, Orla 4/15 G-5858

LOKALE

MIESZKANIE spółdzielcze 3-pokojowe, wygodne (gorąca woda, słoneczne) I piętro w Zdunskiej Woli k/Lodzi, zamienię na podobne w Koszalinie. Koszalin, tel. 312-59, Fabianczyk. G-5841

KAWALER, członek spółdzielni poszukuje pokoju na osiedlu Północ. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-5847

DWIE panienki pracujące poszukują samodzielnego pokoju z wygodami, najchętniej w centrum Koszalina. Oferty: Biuro Ogłoszeń G-5850

POSZUKUJE mieszkania 2-3 pokojowego w Koszalinie na rok. Zapłaci z góry. Gdańsk Orłowska 11c m 15, tel. 52-96-17 Michniewicz. G-5817

POSZUKUJE mieszkania w Koszalinie lub okolicy, na okres roku. Płatne z góry. Oferty: Biuro Ogłoszeń. G-5851

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania w Koszalinie. Zapłaci z góry. Oferty: Biuro Ogłoszeń. G-5845

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO „PEWEX”



oferuje PT Klientom

szeroki asortyment artykułów konfekcyjnych

poleca:

SPODNIE FARMERKI MĘSKIE
I MŁODZIEŻOWE

z tkaniny texas

niebieski jasny

SKAFANDRY DAMSKIE i MĘSKIE

nylon ocieplany

podgumowane

lekkie i ciepłe

KOSZULE MĘSKIE

sportowe typu „Polo”

— bucle, acryl z nylonem

— sploty fantazyjne

— rękawy krótkie i długie

w różnych kolorach i rozmiarach

oraz

wizytowe

— gładkie i wzorzyste

— w paski

— w kratkę

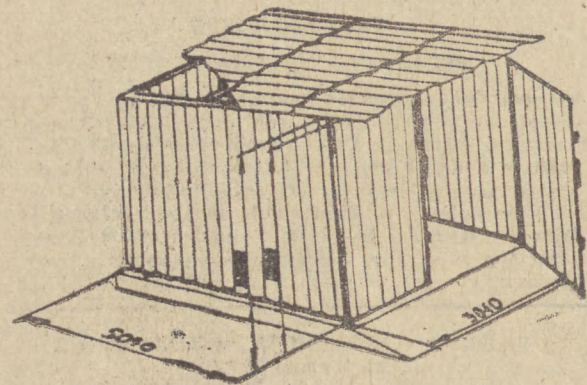
sprzedaż za waluty wymienialne oraz bony

towarowe Banku PKO SA.

Zapraszamy do punktów handlowych przedsiębiorstwa na terenie całego kraju i życzymy

udanych zakupów

K-276/B-0



CENY w zależności od wymiarów 4—10 tys. zł

INFORMACJI UDZIELA i zamówienia przyjmuje Dział Techniczny ZUWPT, tel. 72-06 wewn. 4 oraz bezpośredni wykonawcy garaży:

- 1) ZAKŁAD METALOWY P-1 Słupsk
ul. Bałtycka 32, tel. 82-57
- 2) ZAKŁAD USŁUG METALOWYCH U-3 Bytów
ul. Zielona 10, tel. 475
- 3) ZAKŁAD USŁUG METALOWYCH U-4 Ustka
ul. B. Bieruta 8, tel. 337.

K-2842-0

VIII FESTIWAL PIANISTYKI POLSKIEJ

SŁUPSK - 74

■ W BTD — Marek Drewnowski
i Monika Sikorska-Wojtacha

■ W „Estradzie Młodych”
Waldemar Wojtal i Adam Mendera

■ przedostatnim dniu Festiwalu wystąpią w sali Bałtyckiego Teatru Dramatycznego z półrecitalami pianiści młodszego pokolenia. W wykonaniu Marka Drewnowskiego — 6 sonat Domenico Scarlatti, 2 etudy Witolda Lutosławskiego, 2 wale (a-moll i A-s-dur) Chopina, oraz Valse oubliée i Valse „Mephisto” Liszta.

Monika Sikorska-Wojtacha grać będzie preludium i fugę g-moll J. S. Bacha, sonatę E-dur Beethovena suitę Beł Bartoka i toccatę Sergiusza Prokofiewa. Początek o godz. 17.30. Zapowiadają Jerzy Waldorff.

* * *

Wczoraj, w Sali Rycerskiej Zamku po raz ostatni — „Estrada Młodych”.

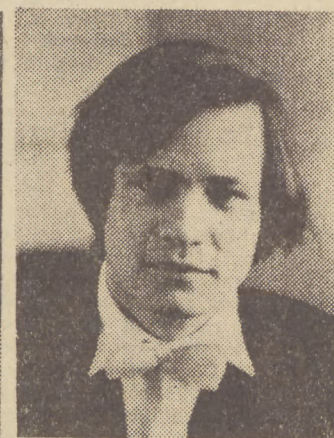
Waldemar Wojtal (PWSM Gdańsk) grać będzie sonatę E-dur Beethovena, balladę f-moll Chopina i tryptyk góralski Artura Malawskiego.

W wykonaniu Adama Mendera (PWSM Katowice) — sonata C-dur Brahmsa, „Podszepoty diabelskie” Prokofiewa oraz suita Kazimierza Sikorskiego.

Początek o godz. 20.30. Słowo wiążące Janusza Ekierta.

Monika
Sikorska-Wojtacha

Marek Drewnowski



Monika Sikorska-Wojtacha uzyskała dyplom katowickiej PWSM w klasie prof. Bolesława Woytowicza.

W 1973 r. uczestniczyła w międzynarodowym kursie interpretacyjnym w Weimarze. Jest laureatką I Ogólnopolskiego Konkursu Pianistycznego w Warszawie. Obecnie wykłada w PWSM w Katowicach, występuje też na estradach filharmonii i orkiestr symfonicznych, na koncertach organizowanych przez Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzyków, Towarzystwo im. Fryderyka Chopina, Polskie Radio i Telewizję.

Marek Drewnowski pochodzi z Kołobrzegu. W Warszawie ukończył w 1973 r. studia wyższe. Koncertował w kraju i za granicą (m. in. w Anglii, Francji, Czechosłowacji). Jest laureatem Ogólnopolskiego Konkursu Pianistycznego. W r. 1970 uczestniczył w II etapie Konkursu Chopinowskiego.

Od r. 1971 pianista koncertuje z chórem chłopięcym „Lutnia”. Nagrywa dla radia i telewizji, ostatnio zaś — dla Polskich Nagrań.

W niedzielę — koncerty pod pomnikiem i w „empiku”

Koło Miłośników Muzyki STSK zaprasza słupszczyzan na koncert w wykonaniu Jerzego Godziszewskiego, który odbędzie się w niedzielę 15 bm, o godz. 12 — pod pomnikiem Karola Szymanowskiego.

Jeśli zawiedzie pogoda — koncert zostanie przeniesiony do „empiku”, na tę samą godzinę.

Również w Klubie MPiK, ale o godz. 18, odbędzie się w niedzielę recital pianistki Jaśminy Strzeleckiej.

Czy lubimy własne miasto? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do kilku mieszkańców Słupska.

Stanisława Kusznirow z zawodu księgowa, mieszka w Słupsku niemal 30 lat.

— To nie tylko przyzwyczajenie. Powiem krótko — Słupsk jest piękny i odkrywam go codziennie na nowo. Cieszą mnie zwłaszcza nowości, a pamiętam to miasto z czasów kiedy było jeszcze w gruzach. Czy moja miłość jest wymierna? Zawsze uważam, że zrobiłam dla Słupska za mało. Nie, nie liczyłam społecznie przepracowanych godzin, chociaż nazbierałoby się tego trochę, przecież nie tak to odległe czasy kiedy odgryzowywałam ulice...

10 lat mieszka w Słupsku artysta plastyk Mirosław Jaruga i tak precyzuje swoją miłość:

Słowo „miłość” jest zbyt powszechne w użyciu i nie można go stosować do tego specyficznego uczucia. Uważam, że lepiej to nazwać zaangażowaniem. Cieszę się, że społeczeństwo nie jest o-

bojętne i podobnie jak ja żąda, atakuje. To musi przynosić efekty, zwiększyć krąg ludzi współuczestniczących w budowie, kształtowaniu charakteru naszego miasta.

„... ja kocham moje miasto...”

Jan Magnuszewski, pracownik umysłowy, mieszka w Słupsku 16 lat, ale pracuje w Sławnie.

— Czy kocham Słupsk. Pracuję od wielu lat w Sławnie i oferowano mi tam mieszkanie ładniejsze i wygodniejsze niż w Słupsku, a jednak nie przeprowadziłem się. Wolę codziennie dojeżdżać, znajduję w tym mieście spokój, jest

DZISIAJ w sali WSN przy ul. Arciszewskiego rozpocznie się o godz. 10 turniej w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn o puchar Ziem Nadbałtyckich i Nadodrzańskich.

JUTRO o godz. 14 sprzed Klubu Technika nastąpi start do 2-dniowego samochodowego rajdu, zorganizowanego przez Zarząd Oddziału Rejonowego NOT dla kadry technicznej i rodzin.

O godz. 14 w kinie „Milenium” — uroczystość nadania Orderu Sztandaru Pracy I Klasy Fabryce Maszyn Rolniczych.

Godz. 15 — MDK — popis szkolnych zespołów artystycznych.

Godz. 15, sala WSN — ciąg dalszy turnieju siatkówki.

Godz. 18, „Plejady” — zapraszają do udziału w quizie nt. „Dorobek i osiągnięcia budownictwa socjalistycznego w 30-lecie PRL” oraz na spotkanie z delegatami na Zlot Przdowników Nauki i Pracy.



Przy ul. Banacha Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego otworzyło nowy sklep spożywczy. Jest to największa placówka samoobsługowa w Słupsku. Kilkunastoosobowym personelem kieruje Weronika Horaczek.

Sklep wyposażono w urządzenia chłodnicze, klimatyzację, a pomieszczenia magazynowe zapewniają przyjęcie towaru bez konieczności „przetaczania” go przez stoiska. Dogodny dojazd do magazynu usprawni zaopatrzenie.

Oby więcej było takich sklepów w Słupsku! (tm)

Fot. I. Wojtkiewicz

Tu turniej „dzikich drużyn”

16 bm. odprawa techniczna

Każdy dzień przynosi nowe zgłoszenia do naszej imprezy. Szczególnie ucieszyli nas uczniowie klasy VIII ze Szkoły Podstawowej nr 5, którzy drużynę swoją nazwali „Cieśliki II”. Jak się okazuje wciąż żywe są tradycje słupskich „Cieślików”. Kapitanem zespołu jest Romek Perz, a opiekunem drużyny p. Iwona Mickiewicz.

W związku z licznymi prośbami, termin zgłoszeń do turnieju postanowiliśmy przedłużyć do najbliższego poniedziałku, 16 bm. godz. 16. Jest to termin ostateczny. Wszystkim uczestnikom tego rocznej imprezy radzimy pilnie trenować, pierwsze spotkania rozegrane zostaną w przyszłym tygodniu. A teraz kilka uwag:

gdzie odpoczywać. W zasadzie można znaleźć tu wszystko — od nowoczesnego przemysłu, przez tereny rekreacyjne, do inicjatyw kulturalnych mogących być przedmiotem zazdrości. A przecież jest to zasługa wszystkich mieszkańców, w tym i moja, chociaż „jedną

DNI SŁUPSKA

NIEDZIELA, godz. 15, biblioteka przy ul. Grodzkiej — inauguracja Dni Kultury i Przyjaźni NRD (otwarcie wystawy książki technicznej) Godz. 16, „Milenium” — otwarcie wystawy plakatu filmowego NRD.

PONIEDZIAŁEK. Godz. 16 a. Sienkiewicza — wszystkie dzieci zapraszamy do konkursu rysunkowego (na asfalcie) pt. „Nasze miasto”. Godz. 17, Klub Technika — otwarcie wystawy fotografii, nagrodzonych w konkursie „Wypoczynek po pracy”; podsumowanie konkursu „Najlepiej i najciekawiej udekorowany zakład na Dni Słupska”, wręczenie nagród za zdobycie pierwszych miejsc.



Diżuruje apteka nr 31 przy ul. Wojska Polskiego 9, tel. 28-93.

13 WRZESNIA
PIĄTEK
EUGENII

TELEFONY

97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe (nagłe wezwania)
60-11 — zachorowania
81-10 — Informacja kolejowa
Taxi
39-09 — ul. Murarska
38-24 — pl. Dworcowy
49-80 — taxi bagażowe
42-85 — pomoc drogowa

DYŻURY

WYSTAWY

— Kultura materialna i sztuka Słowiańców.
KLUB MPiK — Życie i twórczość St. Moniuszki (prywatne zbiory L. Opatowieckiego).
BRAMA NOWA — wystawa twórczości słupskich artystów — plastyków.

MUZEUUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od g. 10-16. Wystawy stałe: 1) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego, 2) Malarstwo Tytusa Czyżewskiego BASZTA OBRONNA, ul. Fr. Nullo — Historia i współczesność Ziemi Słupskiej.

KLUKI: Zagroda Słowińska — czynna od g. 10-16. Wystawa

VIII FESTIWAL PIANISTYKI POLSKIEJ

SALA BTD — g. 17.30 — dwa półrecitale fortepianowe (przedsprzedaż biletów od g. 11-13 i od 16.30).

KONCERTY

SALA RYCERSKA Zamku Książąt Pomorskich — g. 20.30 — „Estrada Młodych” — dwa półrecitale fortepianowe (sprzedaż biletów od g. 20).

MILENIUM — Potop I, s. (polski, l. 11) szerokoformatowy — g. 14, 17 i 20.

POLONIA — Porwanie (franc., włoski l. 16) — g. 16, 18.15 i 20.30.

USTKA
DELFIN — Potop I, s. (polski, l. 11) pan. — g. 17 i 20.

GŁÓWCZYCE
STOLICA — Zazdrość i medycyna (pol. l. 16) — g. 19

KINO

DEBNICA KASZUBSKA
JUTRZENKA — Bitwa w wozie (radz., l. 11) pan. — g. 18
DAMNICA
LOTNIK — Pilnujcie Zuzi (NRD, l. 14) — g. 19.

PROGRAM I

Wlad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00 i 2.55.

7.17 Takt i minutę 7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40 Takt i minutę 8.05 U przyjaciół 8.10 Melodie naszych przyjaciół 8.35 Grają i śpiewają „Skaldowie” 9.05 Dedykacje muzyczne 9.30 Berlin z melodią i piosenką 9.45 Gra Zespół Rozrywkowy Rozgłośni Opolskiej pod dyr. E. Spyry 10.08 Gra i śpiewa „Electric Light Orchestra” 10.30 „Umarli rzucają cień” 10.40 Śpiewa H. Frąckowiak 11.00 Grają „Sami Swoi” 11.18 Nie tylko dla kierowców 11.25 Refleksy 11.30 i 12.25 Na muzycznej antenie 12.40 Koncert życzeń 13.00 Śpiewa „Mazowsze” 13.15 Rolniczy kwadrans 13.30 Zespoły młodzieżowe 14.00 Bułgarska muzyka ludowa 14.35 Album płytowy P. Banka 15.05 Listy z Polski 15.10 Popołudniowa dyktanka 16.10 Z polskiej fanotyki 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Panorama jazzu 17.00 Radio-kurier 17.20 Rytm młodych 17.35 Płatkowe spotkania z Janem Sebastianem — aud. 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Non-stop przebojów 19.15 Gwiazdy polskich estrad, 19.45 Kupi, nie kupi, posłuchać warto 20.00 Felieton literacki 20.10 Muzyczny kalejdoskop 20.47 Kronika sportowa i komunikat Totalizatora Sportowego 21.00 Fala 74 21.10 Bułgarski jazz 21.35 Klub 78 obrotów na minutę 22.15 Muzyka Indii 22.35 Recital S. Borysa 23.05 Korespondencja z zagranicy 23.10 Spotkanie z jazzem 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej 0.10-2.35 Program nocny ze Szczecina.

PROGRAM II

Wlad.: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30 i 23.00.

6.40 Melodie ze Śląska 6.50 Gimnastyka 7.00 Minioferty 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Posłuchaj i przemysły 7.45 Poranna pozytywa 8.35 My 74 8.45 Muzyka spod strzechy: „Hej góralskiej idą” 9.00 M. Ravel: „Le Tombeau de Couperin” 9.20 Łódzki kotowrotek muzyczny 9.40 Dla przedszkolki 10.00 Czyta my klasyków: „Mój przyjaciel Meaulnot” — fragm. pow. A. Fourniera 10.30 Muzyka operowa 11.00 J. Haydn: Kwartet smyczkowy S-dur op. 2 nr 2 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym 11.45 Melodie lubuskie 12.05 F. M. Manfredini: Concerto op. 3 nr 10 g-moll 12.20 Wokół spraw naszego stołu 12.35 Fach: Motet „Jesu, meine Freude” BWV 227 13.00 P. Wladigerow:

PROGRAM I

9.20 „Janosik” — odcinek VIII pt. „Dobra cena” — film seryjny TVP (kolor).
16.25 Program dnia.
16.30 Dziennik (kolor)
16.40 Dla dzieci: Porą na Telesfora.
17.20 WF recepta na zdrowie.
17.45 Dla młodzieży: Czarne i białe.
18.25 Kronika Pomorza Zachodniego
18.45 Dialogi historyczne.
19.15 Przypominamy, radzimy.
19.20 Dobranoc: Chłopiec z plakatu (kolor).
19.30 Dziennik (kolor).
20.20 „Janosik” — powtórz. od cinka VIII — „Dobra cena”,

TELEWIZJA

21.05 Panorama.
21.45 Teatr TV — A. Arbutow: „Stracony syn”. Obsada: Z. Józefowicz, H. Bedryńska, M. Matek, A. Herder, G. Marzec, J. Siennicka, M. Szonert, B. Wałkowska, R. Dembiński.
22.55 Dziennik (kolor).
23.10 Wiad. sportowe i kronika Międzynarod. Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski.
23.20 Program na sobotę.

PZG L-4

MARIAN FIJOLEK

SPORT

Rekord świata
w rzucie młotem

W środę wieczorem w Monachium odbył się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny. Najlepszy wynik uzyskał reprezentant ZSRR, mistrz Europy — Aleksiej Spiridonow, który ustanowił w rzucie młotem rekord świata wynikiem 76,65. W zawodach uczestniczyli również reprezentanci Polski. W biegu na 200 m kobiet zwyciężyła Renata Stecher (NRD) — 23,12 przed Ludmiłą Masłakową — 23,35 i Nadeżdżą Bezanina (obaj ZSRR) — 23,88. Barbara Bakulin zajęła szóste miejsce — 23,97.

W biegu na 400 m ppl. startował Jerzy Hewelt, uzyskując wynik 50,45, który dał mu czwarte miejsce. Zwyciężył Stukalov — 49,60 przed Sawczenko (obaj ZSRR) — 49,73 i Kodešem (CSRS) — 50,00.

Oto inne ciekawskie wyniki: Oszepe kobiet — Fuchs (NRD) — 62,62.

Kula kobiet — 1. Czyżowa (ZSRR) — 20,20; 2. Mielnik (ZSRR) — 19,39.
100 m mężczyzn — 1. Kornejuk (ZSRR) — 10,59; 2. Borzow (ZSRR) — 10,60.

Na II-ligowym froncie

Poznański beniaminek
na stadionie Gwardii

Po piątej kolejce spotkań mistrzowskich rozegranych w środę — piłkarzom pozostało tylko 2—3 dni do regeneracji sił przed sobotnio-niedzielną rundą pojedynków.

Już po raz trzeci z kolei zespół koszalińskiej Gwardii stracił punkty, przegrywając w identycznym stosunku z Motorem, Widzewem i Lechią (0:1). Gwardziści z drugiego miejsca w tabeli spadli aż na 11 pozycję. Tak niskiej lokaty nie zajmowali oni jeszcze nigdy w rozgrywkach, z wyjątkiem inauguracyjnego występu w II lidze, kiedy to po przegranym meczu z Lechią znaleźli się na końcu tabeli.

Porażki wprawily kibiców koszalińskich w minorowy nastrój. Kiedy drużyna odnosi sukcesy, wówczas na rękach nosiliby oni swoich pupilów, kiedy zaś powinie im się noga — zaczynają utyskiwać, doszukując się najgorszych rzeczy, wszystko widzą w czarnych kolorach.

Na szczęście (mimo porażek) nastrój w zespole gwardyjskim nie jest tak pesymistyczny, jak w obozie kibiców. Nikt nie porażki z czołowymi zespołami tegorocznych rozgrywek nie hańbią zespołu. Były to, jak podkreślają wszyscy, najtrudniejsze dotąd spotkania. Nie zgadzam się z tym poglądem. Nie ma słabszych i mocniejszych przeciwników. Wszyscy chcą zdobyć jak najwyższą lokatę w tabeli, nikt też nie chce opuszczać II-ligowych szeregów.

Przedwczożaj np. Ursus i Warta, po czterech przegranych meczach, zdobyły pierwsze punkty i przestały być „czerwonymi latarniami”. Ich miejsce zajęły drużyny szczecińskiej Arkonii i Stali Stocznia. Arkonia przegrała wysoko z Olimpią w Poznaniu 0:3 (mecz zakończył się w późnych godzinach nocnych i ze względów technicznych nie mogliśmy podać jego

wyniku we wczorajszym serwisie), zaś Stal przegrała na własnym boisku z Wartą. Rozstrzygnięcie padło w ostatnich sekundach meczu.

Również Gwardia do 82 minuty, przeważając w Gdańsku, miała szansę na wywiezienie jednego punktu. Nieuwaga obrońcy, który poczuł się sfaultowany i myślał, że sędzia podyktuje rzut wolny — kosztowała zespół utratę obu punktów. Stąd wniosek, że trzeba być czujnym i grać do końcowego gwizdka sędziego, bez taryfy ulgowej. Potwierdzeniem tego są właśnie przegrane mecze z Motorem, Widzewem i Lechią, podczas których wszystkie trzy bramki padły z winy linii obronnych.

W niedzielę gwardziści wystąpią już na własnym boisku, które otrzymało nową nawierzchnię darniową. Czy okaże się szczęśliwe — zobaczymy. Przeciwnikiem koszalinian będzie poznańska Olimpia, tegoroczny beniaminek rozgrywek. Zespół jest dobrze znany naszym piłkarzom jeszcze z rozgrywek o mistrzostwo III ligi. Dodam, że piłkarze nasi mają dodatnie konto w pojedynkach z Olimpią (0:0 w Poznaniu i 3:0 w Koszalinie). Tak było w sezonie 1972/73 r. Obecnie obie drużyny spotkają się w zmienionych składach. Należy liczyć, że zespół koszaliński tym razem nie zawiedzie kibiców i wyjdzie zwycięsko z tego pojedynku.

A oto zestawienie pozostałych par sobotnio-niedzielnich spotkań:

W Szczecinie: Arkonia — Stal Stocznia.
W Gdyni: Bałtyk — Ursus.
W Lublinie: Motor — Widzew.
W Warszawie: Polonia — Lechia.
W Gdańsku: Stocznowiec — Stomil.
W Poznaniu: Warta — Zawisza.
W Wałbrzychu: Zagłębie — Avia.

ST. FIGIEL

Człuchowscy łucznicy w I lidze!

W Gliucholazach (woj. opolskie) rozegrana została ostatnia runda strzelań o mistrzostwo II ligi. W rozgrywkach tych uczestniczył zespół LKS Piast Człuchów. Łucznicy człuchowscy zdobyli wystarczającą liczbę punktów potrzebnych im do awansu do ekstraklasy. Tytuł mistrzowski wywalczył zespół Stelli II Kielce, wyprzedzając Dąbrowię Tarnów i LKS Piast Człuchów. Ponieważ w I lidze startuje zespół Stelli I, awans do ekstraklasy zdobyły drużyny Dąbrowii i Piasta.

Łucznikom człuchowskim gratulujemy i życzymy sukcesów w rozgrywkach I ligi.

W dniach 14—15 bm. odbędą się w Bydgoszczy mistrzostwa Polski juniorów w łucznictwie. Województwo nasze reprezentować będzie w nich 6 zawodniczek i zawodników.

Barw naszego województwa bronić będą: Alicja Michalik, Małgorzata Lisiecka, Marek Świecicki, Wojciech Kęska, Zbigniew Kujawa (wszyscy Piast) i Marek Całkowski (Kotwica Kołobrzeg.) (sf)

Zawodami lekkoatletycznym mi zainaugurowano w Koszalinie IV Wojewódzka Spartakiada Pracowników Spółdzielczości Pracy. Impreza ta z każdym rokiem zdobywa coraz większą popularność, zwiększa się również liczba startujących oraz podnosi poziom poszczególnych konkurencji.

IV Wojewódzka
Spartakiada WZSP

W tegorocznych zawodach lekkoatletycznych uczestniczyło 147 zawodniczek i zawodników z 9 spółdzielni.

W punktacji ogólnej zwyciężyła Spółdzielnia Chemiczna na Świdwin przed spółdziel-

Nowy rekord okręgu
J. Rolbieckiego

SOPOT (PAP). W Sopocie odbył się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, w którym uczestniczyli także lekkoatleci bytowski. W czasie zawodów uzyskano kilka dobrych rezultatów. Doskonale spisał się Janusz Rolbiecki, który w biegu na 1500 m ustanowił nowy rekord okręgu wynikiem 3.55.5.

niami „Jedność” (Słupsk), i „Postęp” (Bytów), „Młot” (Złotów), Oздob Choinkowych w Koszalinie.

Kolejnymi dyscyplinami spartakiady będą zawody strzeleckie i turniej piłki nożnej. Imprezy odbędą się w najbliższą niedzielę (15 bm.) w Bytowie. (sf)

KOMUNIKACJA
Z MYSZKĄPoczta
na kopytach

Jak obliczyli znawcy rożytniej poczty, w rzymskich cesarskich pismach przebiegała droga do adresata z prędkością 80 kilometrów dziennie, chociaż w wypadkach wyjątkowo pilnych osiągnięto szybkość do 250 kilometrów na dobę. Poczta rzymska przekazywała wyłącznie korespondencję urzędową, a osoby prywatne mogły korzystać z jej usług tylko za specjalnym pozwoleniem. Do przewozu przesyłek wykorzystywano wozy i konie, choć niekiedy pewne odcińki pokonywali specjaliści posłańcy-biegacze. Sprawne funkcjonowanie poczty cesarskich ułatwiał w dużej mierze doskonały system wielkich dróg rzymskiego imperium.

Ta była pierwsza

Pierwszą z wielkich dróg rzymskich była Via Appia, wiodąca z Rzymu do Capui. Nazwa tej arterii pochodzi od jej twórcy, została ona bowiem otwarta w roku 312 p.n.e. przez cenzora Appiusa Claudiusa Caecusa. Później — w roku 295 p.n.e. szlak ten został wybrukowany, natomiast w roku 244 przed naszą erą do Brundisium (obecnie Brindisi). Ta stara rzymska droga zachowała się po dzień dzisiejszy.

Już cesarz
Neron...

„zamierzał przebić kanał przez Przesmyk Koryncki — Isthmos. W czasach starożytnych przeciągano tamtędy statki po lądzie, posługując się w tym celu specjalnym urządzeniem zwanym diolkos. W roku 67 naszej ery — z myślą o ułatwieniu żeglugi — Neron rozpoczął zaplanowaną przez siebie inwestycję pierwszymi wbięciem łopat i wyniesieniem pierwszego kosza ziemi.

Dzięki projektowanemu kanałowi znacząco skróconiu uległaby np. droga morska z Azji do Italii, prowadząca wokół Peloponezu. Niestety, po śmierci tego rzymskiego władcy plan jego zarzuciono, a budowa kanału nie została już ukończona. Dopiero w kilkanaście stuleci później (w latach 1881—93) podjęto i sfinalizowano tę opłacalną inwestycję, nawiązując zresztą do projektu Nerona.

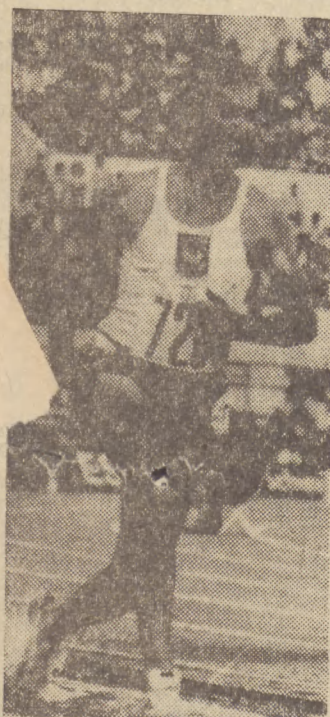
Tajemnice
na kiju

Czy wiecie, że już w czasach antycznych posługiwano się tajnymi depeszami? W Sparcie używano do takich celów kija z nawiętnie ciasno wąskim i długim rzemieniem, na którym, poprzecznie, linijka za linijką, zapisana była adresowana do odbiorcy objęta tajemnicą treść. Po odwinieciu rzemienia cały zapis stawał się plątaniną poprzestawianych i niezrozumiałych znaków. Posłaniec nioś do odbiorcy wiadomości sam rzemień, oczekujący zaś nań adresat posiadał identycznej grubości kij co nadawca. Po nawinięciu na kij rzemienia umieszczony tam zapis znowu odzyskiwał pierwotny porządek i czytelność. Kij używany dla zatajenia przed niewtajemniczonymi poufnych wiadomości nazywał się skytale.

Płonący
telegraf

W tragedii Ajschylosa „Agamemnon” stanowiącej pierwszą część trylogii pt. „Oresteja”, znalazł się na malowniczy opis starożytnego „telegrafu”. Rola taką pełniły wówczas sygnały ogniowe. W taki właśnie „telegraficzny” sposób — dzięki sygnałom przekazywanym z góry na górę, z wyspy na wyspę — dostarczano do pałacu Agamemnona wiadomości o zdobyciu Troi przez Greków.

Wybrał rw



BRONISŁAW MALINOWSKI (na zdjęciu) — mistrz Europy w biegu na 3000 m z przeszło dwadzieścia lat temu. Wówczas startował w zawodach mistrzowskich w Helsinkach, jednak nie w swej koronnej konkurencji, a na 5000 m. Wygrał Fin Viren, Polak był czwarty.) (sf)

CAF-TELEFOTO

— Nie mam pojęcia.
— Zwiłki zostaną przewiezione tu, do domu?

— Sprawę pogrzebu zajmie się pan Lecureur. Przecież pani Sabin-Levesque nie mogła by podjąć się załatwienia formalności, w tym stanie zdrowia, w jakim jest obecnie.

— Im większy spokój, tym lepiej dla niej... Wyszedł obaj, pożegnali się na bulwarze Saint-Germain.

Maigret wrócił do domu. Był tak zmęczony, że od razu położył się. Spał źle, miał koszmarny sny.

Gdy żona zbudziła go rano, stawiając przed nim filiżankę mocnej, aromatycznej czarnej kawy, czuł się tak znużony i polamany, jak po ciężkiej pracy fizycznej.

Zatelefonował na Quai des Orfèvres, kazał połączyć się z pokojem inspektorów.

— Lapointe?
— Jeszcze nie przyszedł — odpowiedział inspektor Lucas.

— Jak przyjdzie, niech do mnie zadzwoni.
— O, właśnie wchodzi, szefie!

— Daj mi go do telefonu, Lucas...

— Słucham, szefie — zabrzmiał w słuchawce głos Lapointe'a.

— Weź wóz i przyjeźdź po mnie. Ale wpiery sprawdzić jeszcze, czy nie ma nic nowego.

Maigret wszedł do łazienki, włożył kapcie, ogolił się, ubrał i przełknął dwie tabletki aspiryny, gdyż dokuczał mu ból głowy. Śniadania prawie nie tknął.

— Będzie szczęśliwa — mruknęła pani Maigret — jak ta sprawa wreszcie się skończy. Tak bardzo spieszysz się sobie do serca, że w końcu sam wpędzisz się w chorobę...

Komisarz Maigret spojrział na żonę: była



PRZEŁOŻYŁA: Maria Wisłowska (57)

chmurna i naburmuszona. Uśmiechnął się do niej.

— W gazetach nie ma ani słowa... Dlaczego?

— Bo jeszcze nie ma nic godnego opublikowania... Wychodzę, do widzenia!

Na dole przed bramą czekał już Lapointe w małym policyjnym samochodzie, Maigret usiadł obok niego.

— Nic nowego?

— Raport ekspertów. Nitki wełny znalezione w aucie odpowiadają fakturze materiału, z którego była zrobiona marynarka ofiary...

— A są jakieś wiadomości z kabaretów, z lokali nocnych?

— We wszystkich lokalach pan Charles był znany jako elegancki gość, który umiał się zabawić i szasta pieniędzmi... Przychodził dość często, parę razy w tygodniu.

— A jeśli chodzi o określoną datę: 18 lutego?

— Żaden barman, żaden kelner, żadna fordanserka nie pamiętała, co się działo akurat tej nocy.

— A więc: nie konkretnego?

— Owszem. Inspektor Janvier natrafił na pewien ślad. Stara kwiaciarka, która chodziła po nocy od lokalu do lokalu, pamiętała tę datę — bo to urodziny jej córki. Twierdzi, że pan Charles, który stale kupował u niej kwiaty, tej nocy był w kabarecie „Trzask-Prask”, przy ulicy Clement-Marot...

— I co jeszcze mówiła?

— Że był w towarzystwie fordanserki Zoe. Kupował dla niej kwiaty. Czerwone goździki.

— Ma adres tej kwiaciarki?

— Janvier zanotował. Kazał jej stawić się u pana, szefie.

— Jedziemy teraz na bulwar Saint-Germain.

Gdy auto zatrzymało się przed bramą. Lapointe zapytał:

— Mam zateleżać na pana, szefie?

— Nie. Chodź ze mną.

Tym razem Maigret udał się nie do prywatnych apartamentów notariusza, lecz do jego kancelarii. Wszedł do gabinetu pana Lecureura. Zastął go dyktującego list sekretarce. Przywitał się z komisarzem i dał znak sekretarce, żeby zostawiła ich samych.

— Podobno pani Sabin-Levesque — zaczęła Lecureur — usiłowała popełnić samobójstwo? Jaki jest jej stan obecnie?

— Niegroźny. Lekarz dał jej silny środek nasenny i pewno śpi teraz jeszcze.

— Dlaczego ona to zrobiła — jak pan sądzi, panie komisarzu?

— Gdybym to wiedział — sądzę, że śledztwo zostałoby szybciej zakończone. Teraz ja z kolei chciałbym pana zapytać: jak wyglądają sprawy majątkowe, z punktu widzenia notarialnego?

(cdn)

„Głos Koszaliński” — organ KW PZPR, Redaguje Kolegium — ul. Zwycięstwa 13/135 (budynek WRZ2) 75-604 Koszalin. Telefon: centrala — 279-21 (łączy ze wszystkimi działami). Red. nac. i sekretariat — 226-93, e-cy red. nac. — 242-08 233-09, seks red. — 251-01, e-cy sekr. red. — 251-57. Działy: Partyjno-Społeczny — 251-14, Ekonomiczny — 243-53, Rolny — 245-55, Miejski, — 224-05, Reporterski — 251-57, Sportowy — 251-40 i 245-51 (wieczorem). Łączności z Czytelnikami — 250-05. Redakcja nocna (ul. Alfredo Lampego 20) — 245-23, depeszyowy — 244-75.

„Głos Słupski” — pismo Zwycięstwo 2, i piątko. 76-201 Słupsk, tel. 51-93. Biuro Ogłoszeń Koszalińskie Wydawnictwa Prasowe — ul. Pawła Findera 77a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 30,50 zł, kwartalna — 91 zł, półroczna — 182 zł, roczna — 364 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruch” i poczty. Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwa Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 77a, 75-721 Koszalin, centrala telefoniczna — 240-27. Flaczone: Prasowe Zakłady Graficzne, Koszalin ul. Alfredo Lampego 18. Nr indeksu 33016.